

GORZOWSKIE

**WIADOMOŚCI
KOŚCIELNE**

ORGAN URZĘDOWY
KURII BISKUPIEJ
GORZÓW **1957**
STYCZEŃ



JASNOGORSKIE PRYZRZECZENIA

Podajemy poniżej Jasnogórskie przyrzeczenia, ujęte w zwartej formie. Należy się z nimi zapoznać i rozszerzyć je wśród wiernych. Moznaby sporządzić odpowiedni afisz z przyrzeczeniami i wywiesić go w odpowiednim miejscu.

KRÓLOWO POLSKI

odnawiam Śluby Ojców naszych i Ciebie Patronką naszą i Królową uznaję.

Przyrzekam Ci uczynić wszystko, co leży w mojej mocy, aby Polska była rzeczywistym Królestwem Twego Syna i Twoim.

Przyrzekam żyć w stanie łaski uświęcającej, bez grzechu ciężkiego.

Przyrzekam być wiernym Kościołowi świętemu i Jego Pasterzom.

Przyrzekam bronić każdego poczętego dziecka.

Przyrzekam dochować wierności małżeńskiej i strzec czystości i jedności mojej rodziny.

Przyrzekam wszczepić w umysły i serca dzieci miłość ku Bogu i Tobie.

Przyrzekam żyć w zgodzie i pokoju. Darować wszelkie urazy, czynić wszystkim dobrze.

Przyrzekam rozpocząć nieustępliwą walkę z moimi wadami i nałogami, iść śladem Twoich cnót.

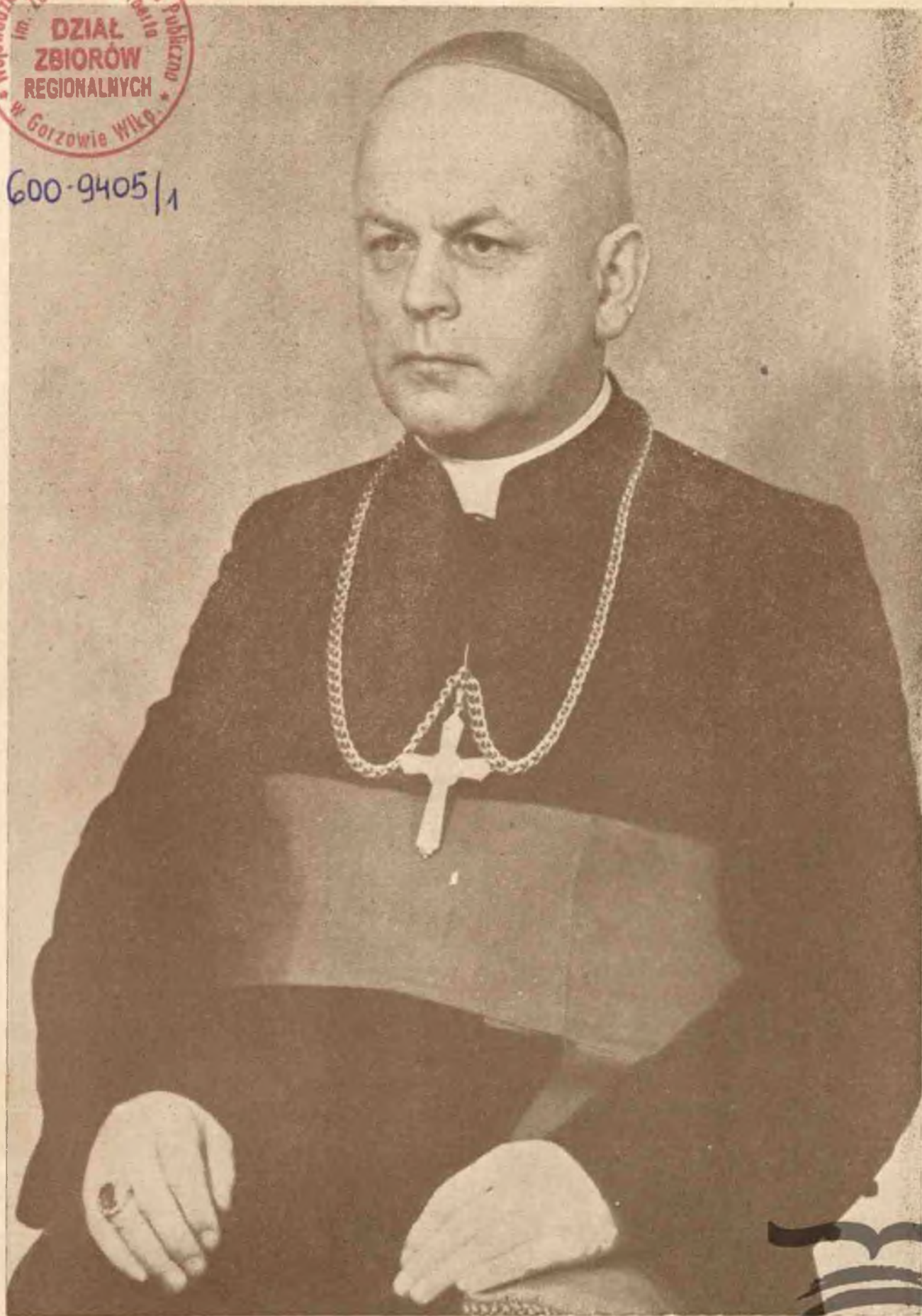
Przyrzekam szerzyć w moim otoczeniu i na całej polskiej ziemi cześć i nabożeństwo ku Tobie.





R

600-9405/1



J. E. Ks. Bp Dr Teodor Bensch



GORZOWSKIE
WIADOMOŚCI
KOŚCIELNE

ORGAN URZĘDOWY
KURII BISKUPIEJ
GORZÓW
STYCZEŃ 1957



GORZÓW WLKP.

Za pozwoleniem Władzy Duchownej

Wydaje: Kuria Biskupia w Gorzowie. Redaktor: X. Kazimierz Łabiński. Dyr. W. D.
Kościańskie Zakłady Przemysłu Terenowego Kościan, z1. 45 17. 1. 57. K-12
Podpisano do druku dnia 8 2. 57 Nakład 1000. Druk ukończono 13. 2. 57



GORZOWSKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

ORGAN URZĘDOWY KURII BISKUPIEJ

ROK I

GORZÓW – STYCZEŃ 1957

NR 1

1.

BŁOGOSŁAWIENSTWO OJCA ŚW. DLA BISKUPÓW NA ZIEMIACH ZACHODNICH

Pismem z dnia 8 grudnia 1956 r. Nr 3575/56/P Jego Eminencja Ks. Stefan Kardynał Wyszyński, Prymas Polski donosi J. E. Ks. Biskupowi Teodorowi Benschowi, że otrzymał list z Sekretariatu Stanu Jego Świątobliwości w sprawie Biskupów dla Ziem Zachodnich.

W zakończeniu wyżej wymienionego listu Sekretariatu Stanu przekazane zostało błogosławieństwo Ojca świętego w słowach następujących:

„Mi è gradito significarle che Sua Santità imparte di gran cuore all' Eminenza Vostra ed ai Vescovi neo-consacrati, propiziatrice di particolari grazie, l'apostolica Benedizione”.¹⁾

2.

KOMUNIKAT O OBJĘCIU RZĄDÓW DIECEZJI PRZEZ J. E. KS. BISKUPA DR. TEODORA BENSCHA

Z wielką radością donosimy Duchowieństwu i Wiernym o przejęciu rządów w Ordynariacie Gorzowskim przez J. E. Ks. Biskupa Dr. Teodora Bensch. Fakt ten o wielkim znaczeniu religijnym i narodowym dokonany został dnia 6. XII. 1956. Jego Ekszelencja Ks. Biskup Bensch objął rządy przez swego Prokuratora Ks. Dr. Władysława Sygnatowicza.

Najdostojniejszy Arcypasterz przyjedzie do diecezji dnia 15. XII. b. r., a dnia 16. XII. o godz. 10-tej odbędzie swój ingres do gorzowskiej katedry.

¹⁾ „Miło mi jest donieść, że Jego Świątobliwość udziela Waszej Eminencji i Biskupom nowokonsekrowanym z pełni serca Swego Apostolskiego Błogosławieństwa, jako zapowiedź szczególnych łask.”



W związku z powyższym zarządzamy:

1. W dniu przybycia Najdostojniejszego Arcypasterza do diecezji tj. w sobotę 15. XII. o godz. 11,30 zleca Księża Proboszczowie 15-minutowe dzwonięcie we wszystkich kościołach diecezji we wszystkie dzwony.

2. Dnia 16. XII. 1956 podadzą Księża wiernym diecezji wiadomość o objęciu rządów przez J. E. Ks. Biskupa, a zamiast kazania odczytają na wszystkich Mszach św. Orędzie Arcypasterskie. Po sumie należy zrobić wystawienie N. Sakramentu w monstrancji, odśpiewać z ludem w intencji Najdostojniejszego Arcypasterza „Pod Twoją obronę”, a następnie dziękczynne Te Deum. W czasie śpiewania Te Deum dzwonić będą wszystkie dzwony; po błogosławieństwie śpiew pieśni: „My chcemy Boga” lub „Nie rzucim Chryste świątyń Twych”. W kościołach filialnych, w których Mszy św. w tę niedzielę nie będzie i w kościołach, w których Msza św. zostanie odprawiona rano należy zarządzić dzwonięcie w porze południowej przez 15 minut.

3. Bardzo prosimy, aby Duchowieństwo diecezji zachęciło lud wierny do gorących modlitw o uproszenie błogosławieństwa Bożego dla pierwszego Biskupa diecezji.

4. Ze względu na specjalny charakter nabożeństwa w niedzielę 16. XII. należy w tę niedzielę opuścić śpiewanie suplikacji, zarządzane Orędziem Ordynariusza dnia 14 listopada 1956 r. Znak: B VIII 20—28/56 Nr 11/56.

Gorzów Wlkp., dnia 10 grudnia 1956 r.

(—) Ks. Dr W. Sygnatowicz
p. o. Wikariusz Generalny.

(—) Ks. Erdmann
Kanclerz Kurii.

(L. S.)

3.

PIERWSZE ORĘDZIE J. E. KS. BISKUPA

TEODOR BENSCH

z Bożego zmiłowania i Stolicy Apostolskiej Łaski
Biskup Gorzowski

Duchowieństwu i Wiernym pozdrowienie
i błogosławieństwo w Panu.

I.

Wezwawszy na pomoc Ducha Św., przykładam rękę, by skreślić pierwsze słowa do Was, Umiłowani Bracia Kapłani i Najmilsi w Chrystusie Diecezjanie, — do Was, których Ojciec Najwyższy,

nie bacząc na niegodność sługi swego, powierzyć raczył pastelowaniu i palącemu zatroskaniu duszy mojej.

Czynię to nie bez głębokiego wzruszenia. Trudno się bowiem oprzeć przekonaniu, że ta pierwsza posługa Słowa Bożego wobec Was, to pierwsze duchowe spotkanie się Biskupa katolickiego z przydzieloną mu przez Niebo ogromną rodziną nadprzyrodzoną i cała jego przyszła działalność wśród Was jest i będzie jednym z uderzających znaków i owoców polskiego roku Maryi, roku nabrzmiałego błagalnymi modłami milionów, czasu wielkich zmiłowań Pańskich w naszej Ojczyźnie.

Zaiste uczynił nam Pan wielkie rzeczy za pośrednictwem Bogarodzicielki: przyszedł z pociechą i pomocą zasmuconemu narodowi, przyniósł ulgi udręczonemu Kościołowi, pozwala rosnąć nadziei na lepszą przyszłość.

Dzięki temu świeżemu a potężnemu nurtowi ku prawdzie i sprawiedliwości, którym — za łaską Boga — wezbrała ostatnio dusza polska, znalazła nareszcie w kierowniczych kołach kraju zrozumienie i uznanie wola Namiestnika Chrystusowego, Piusa XII, w odniesieniu do spraw kościelnych na Ziemiach Odzyskanych, za co niech Imię Pańskie będzie błogosławione.

W okresie, w którym prawda nie ma potrzeby ukrywać się w ciemnościach, trzeba i Wam, Najmilsi, jasno wiedzieć, że Ojciec św. już nieraz pochylał się nad kartą geograficzną naszej Ojczyzny, że mierzył na niej wielkie przestrzenie polskich Ziem Odzyskanych, ogołoczone z początku przez straszliwy huragan wojny, że patrzył zdumiony oczyma duszy na rzesze płynące ze wschodu na zachód, poznając w nich lud, który w wierności Kościołowi Chrystusowemu jest jednym z pierwszych w świecie. W takich to chwilach Ojciec Narodów podejmował postanowienia, które dla życia religijnego tych naszych ziem miały znaczenie wydarzeń wielkiej miary.

Pierwszym tego rodzaju wydarzeniem historycznym był podział Ziem Odzyskanych na pięć okręgów kościelnych i zamianowanie na nich Administratorów Apostolskich, którzy objęli rządy kościelne w dniu 1 września 1945 roku.

Kto owej niezapomnianej jesieni i zimy pierwszego roku powojennego oglądał na Warmii i Mazurach, na Pomorzu i Śląsku lud zbiedzony, wyczerpany do ostatka tułaczką wojenną, lud w wielu miejscowościach pozbawiony duszpasterzy, czekający na próżno na sakramenta święte, ten zrozumieć potrafi, jak błogosławione w skutkach było zarządzenie Ojca chrześcijaństwa, wydane za pośrednictwem nieodżałowanej pamięci Ks. Kardynała Hlonda, ówczesnego Prymasa Polski, zarządzenie



ustanawiające zręby nowej organizacji kościelnej na rubieżach zachodnich Rzeczypospolitej. Odtąd bowiem rozpoczął się okres nad wyraz pilnego budowania wszystkiego z ruin i zgliszczy, okres tworzenia ośrodków pracy nieomal z niczego, okres kształtowania życia religijnego i społecznego od samych podstaw. W tej wielkiej pracy brali udział wszyscy i nie wiadomo, co więcej podziwiać, czy zdumiewającą pobożność i ofiarność ludu polskiego, czy ogrom pracy i poświęcenia się duchowieństwa, czy też zar apostolski pierwszego rządcy kościelnego tej ziemi gorzowskiej i szczecińskiej, dobrze Wam znanego Ks. Edmunda Nowickiego, obecnego Biskupa w Gdańsku.

Nie wszystkich, niestety, cieszyło bujnie i pięknie rozwijające się życie religijne na kresach zachodnich. Znalazły się w kraju czynniki, niezrośnięte z tradycją narodu, zaślepione w niechęci do wszystkiego, co tchnęło wiarą w wieczność, w nieśmiertelność duszy, w Boga, Stworzyciela wszechrzeczy. I stało się, że Administratorzy Apostolscy musieli opuścić swoje owczarnie, a na całą nieomal działalność Kościoła następnych lat i na wrodzoną każdemu człowiekowi wolność sumienia nałożono dławiące pęta.

W tym trudnym okresie Ojciec św. postanowił poraz wtóry przyjść nam z pomocą. Już w roku 1951 Pius XII poznawszy dokładnie trudne położenie Kościoła z ust obecnego wówczas w Rzymie Prymasa naszego, Ks. Stefana Kardynała Wyszyńskiego, zamianował dla wszystkich stolic na Ziemiach Odzyskanych Biskupów, aby tu byli gwarantami jedności kościelnej a nade wszystko stróżami wiary i moralności chrześcijańskiej.

Ale trzeba było jeszcze wielu bolesnych doświadczeń, wielu zmagañ i walk, trzeba było jeszcze kilku lat czekania na obudzenie się sumień, na głębsze przemiany w życiu publicznym, których obecnie jesteśmy świadkami, aby Kardynał Prymas, sam już wrócony Narodowi, po długiej z nim rozłące, mógł przystąpić formalnym dekretem swym do oddania Ziemiom Odzyskanym należnych im Biskupów.

II.

I oto jestem wśród Was, Najmilsi, jako Biskup dusz Waszych. Stałem na tej ziemi — mówiąc językiem doczesnym — na skutek splotu dziwnych wydarzeń dziejowych, w języku zaś i rozumieniu chrześcijańskim, dzięki planom Opatrzności Bożej i wielkiemu Miłosierdziu Bożemu nad narodem polskim. Zaiste zaciągnęliśmy wobec Boga nowy i wielki dług wdzięczności, można bowiem za Księgą Mądrości powtarzać: „We wszystkich rzeczach

uwielmożniłeś Panie, lud Twój, i uczciłeś i nie wzgardziłeś, lecz owszem, przychodziłeś mu z pomocą w każdym czasie i w każdym miejscu". (19, 20).

Wdzięczność należy się Bogu od Kościoła i Narodu. Wiemy wprawdzie dobrze, że uzupełnienie organizacji religijnej przez władzę biskupią jest czymś doniosłym i błogosławionym głównie dla Kościoła. Rozumiemy wszakże, że i życie społeczno-państwowe znajdzie w tym fakcie zdrowe źródło mocy i jedności. Pewnik to przecież, że człowiekowi nastawionemu przez Kościół na wieczność i niebo, także ziemia z wszystkimi jej sprawami doczesnymi, wydaje się radośniejsza i bardziej zainteresowania i wysiłku godna.

Znane są upomnienia, wypowiedziane do starszych Kościoła w Milecie przez św. Pawła Apostoła kiedy żegnał się z nimi, mniemając, że już więcej oblicza jego oglądać nie będą: „Pilnujcie — mówił — samych siebie i całej owczarni, nad którą Duch Św. postanowił was biskupami, abyście zarządzili Kościołem Boga, własną jego krwią nabytym". (Dz. Ap. 20, 28).

Słowa te pozwalają się domyślać, jak bardzo każdy Biskup katolicki musi się korzyć przed Panem, który mu z tak niepojętym zaufaniem daje w opiekę owczarnię swoją, własne swoje dzieci, nieskończoną ceną boskiej krwi odkupione.

Słowa te świadczą zarazem, jak wielka jest wartość Wasza w oczach Bożych, z jak staranną i czułą pieczołowitością trzeba nam, Biskupom i kapłanom, duszpasterzom chodzić we dnie i w nocy około dobra Waszego, aby nikt z Was nie zginął, lecz by każdy miał żywot wieczny.

Wobec tak wielkiej odpowiedzialności, jaka spadła na mnie z wyroków Boskich, pragnę nie zaniedbywać niczego, coby mi ułatwiło wierne spełnienie powołania mego. Nie dziw przeto, że i do Was się zwracam, Kapłani moi, do Was, Bracia i Siostry w Panu, wołając słowami Pawła Apostoła: „proszę was... Przez Pana Naszego Jezusa Chrystusa i przez Ducha Św., abyście mnie wspomagali w modlitwach za mną do Boga". (Rzym. 15, 30). Proście, proście gorąco, by pierwszeństwo w honorach i władzy nie zatarło w mojej pamięci pragnienia pierwszeństwa w pokorze. Proście, bym żądając od innych posłuchu, sam umiał być posłuszny Bogu, Kościołowi świętemu i własnemu sumieniu. Proście, bym sam był zawsze gotowy do wysiłku i ofiary, których żądać będę od wiernych. Proście wreszcie, bym w życiu i działalności biskupiej hołdował zasadom Jezusowym: „Nie przyszedłem, aby mi służyli, ale aby służyć" (Mat. 20, 28), „szczęśliwsza to rzecz dawać, aniżeli brać" (Dz. Ap. 20, 35).

Ufam, Najmilsi, że nie odmówicie mi tego daru modlitewnego, którym każdy dysponować może na rzecz bliźnich w hojności dowolnej. Bóg ma szczególne upodobanie w tym, kiedy jedni za drugich się modlą. Nasze szczęście doczesne a nawet zbawienie wieczne zależne jest w wysokim stopniu od cudzych modlitw. Święty Jakub Apostoł jest o tym głęboko przekonany. Dlatego upomina pierwszych chrześcijan: „módlcie się nawzajem za siebie, abyście zostali zbawieni, wielkie bowiem ma znaczenie usilna prośba sprawiedliwego” (5, 16).

Pragnę zawrzeć z Wami, od pierwszego mego orędzia do Was, Najmilsi, prawdziwe przymierze modlitewne, przymierze na wzajemności oparte. Oczywiście jest bowiem rzeczą, że i Wasze wierne oczy skierowane są ku Kościołowi, ku jego pasterzom, ku swemu Biskupowi, wypatrując i wyczekując jałmużny modlitwy i ofiary.

Zapewniam Was, Bracia i Siostry, że na taką wzajemność z mej strony w stałej pamięci o Was przed Bogiem liczyć możecie. Stwórzmy społeczność czystą, wolną od bezprawia, miłą Bogu a zacznijmy ją tworzyć przez więź wzajemnej miłości chrześcijańskiej, która z wszystkimi, nawet z wrogami potrafi znaleźć wspólny język porozumienia bez zaprzędawania zasad.

Jeżeli zaprzysięgniemy sobie wzajemną wymianę pacierzy, wolno nam będzie wierzyć, że na piastowskich ziemiach nadodrzańskich, w naszej, coraz bardziej dojrzewającej społeczności diecezjalnej, nastąpi wielkie poruszenie serc i dobrej woli ku prawdzie, sprawiedliwości i miłości, ku powszechnej zgodzie i pokojowi. Do takiej wiary upoważnia nas sam Chrystus, który zapewnia wszystkich: „wszystko, o cokolwiek modląc się prosicie — wierzcie, że otrzymacie a stanie się wam” (Mk. 11, 24).

Najmilsi w Chrystusie.

Nie zwlekając, rozpoczynam wykonywanie obietnicy przymierza, obietnicy nieustannego orędowania przed Panem za Wami wszystkimi. Korzę się przed Zbawicielem wołając i prosząc:

Przyjdź, Panie Jezu — Przybądź do naszej diecezji, spojrzij na nią łaskawie i uczyn z niej dobrą i umiłowaną część Królestwa Twego na ziemi.

Przyjdź, Panie Jezu — Zbliź się do tych, których nazwałeś przyjaciółmi swymi, do kapłanów diecezji, szafarzy tajemnic Twoich, uświęć ich w prawdzie i daj im niegasnącą gorliwość apostołską.

Przyjdź, Panie Jezu — Bądź natchnieniem powołań kapłańskich, bądź Mistrzem życia duchowego naszych alumnów w seminariach diecezjalnych, czyn z nich sobie nowe pole

niów gotowych do pójścia za Tobą tak na Górę Tabor jak i na Kalwarię.

Przyjdź, Panie Jezu — Pamiętaj o duszach zakonnych, by rosły z dnia na dzień w miłości ku Tobie i oddały swe siły na posługiwanie bliźnim.

Przyjdź, Panie Jezu — Zamieszkać w rodzinach naszych, bądź mocą ojców, bądź pociechą matek, bądź ostoją młodzieży i radością dzieci. Niech w każdym domu Twoje Imię czczone będzie, a Twoja wola niech będzie najwyższą normą życia i działania.

Przyjdź, Panie Jezu — Pociągnij ku Sobie najbardziej pożałowania godnych, co Ciebie jeszcze nie znają, co wiarę lat dziecięcych utracili. Stań się i dla nich Drogą, Prawdą i Życiem.

Przyjdź, Panie Jezu — Nakłoń ucha Twego ku wołaniu tych, co cierpią po szpitalach i domach naszych, przynieś im ukojenie w boleściach, daj zrozumieć to, jak cenną jest rzeczą jednoczyć cierpienia z Tobą Ukrzyżowanym.

Przyjdź, Panie Jezu — Przerywaj rozpaczliwą samotność naszych drogich konających, przybywaj do nich w towarzystwie Matki Twojej Najświętszej, wzmacniaj ich na drogę wieczności sakramentami świętymi, nie daj, by ktoś z nich schodził ze świata bez Ciebie.

Na koniec przyjdź, Panie Jezu i bądź dla nas wszystkich łaskawy w on dzień, w którym zjawisz się z mocą wielką i majestatem sądzić żywych i umarłych. Niech aniołowie Twoi zbiorą nas wtedy wszystkich bez wyjątku i niech przedstawią wyrokowi, który nam otworzy niebo. Amen.

† Teodor Bensch
Biskup Gorzowski.

4.

ŻYCIORYS J. E. KS. BISKUPA DR. TEODORA BENSCHA

J. E. Ks. Biskup Teodor Bensch, ur. dnia 13. III. 1903 roku w mieście Buku w diecezji Poznańskiej z ojca Józefa i matki Kazimiery z Trzczańskich.

Po ukończeniu szkoły powszechnej w Bruczkowie uczęszczał do gimnazjum w Grodzisku Wielkopolskim, w Poznaniu (Gimnazjum Marczkowskiego) i w Lesznie Wlkp., gdzie dnia 1. VI. 1923 złożył egzamin dojrzałości.

Studia uniwersyteckie rozpoczął 17. XI. 1923 zapisując się na wydział prawno-ekonomiczny Uniwersytetu Poznańskiego, ukończył je 28. VI. 1927 r. uzyskując dyplom i tytuł magistra praw.



Czując w duszy głos Boży, wołający do Chrystusowego Kapłaństwa, wstąpił do Seminarium Duchownego. Studia filozoficzne odbył w Gnieźnie, teologiczne w Poznaniu. Święcenia kapłańskie otrzymał 12. VI. 1932 r. w katedrze poznańskiej z rąk J. E. Kardynała Prymasa Hlonda.

Po święceniach kapłańskich pracował na stanowisku wikariusza przy parafii św. Mikołaja w Lesznie. Z polecenia J. E. Kardynała Hlonda udaje się na studia specjalne na Katolicki Uniwersytet Lubelski, gdzie zdobywa doktorat prawa kanonicznego. Władze kościelne wysyłają Go następnie do Rzymu na studia administracyjno-sądowe przy Rocie Rzymskiej i Kongregacji Soboru w latach 1936—37.

Po powrocie z Rzymu obejmuje stanowisko profesora prawa kanonicznego przy Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, gdzie pracuje aż do wybuchu wojny. Po wybuchu wojny powrócił do swojej diecezji, gdzie wkrótce został aresztowany i umieszczony w obozie koncentracyjnym pod Poznaniem, skąd został przymusowo deportowany do ówczesnego Generalnego Gubernatorstwa. Po uzyskaniu wolności pracował w duszpasterstwie w Krężnicy Jarej koło Lublina przez cztery lata wojenne, wykładając jednocześnie prawo kanoniczne w seminarium lubelskim i pełniąc funkcje obrońcy węzła małżeńskiego przy sądzie biskupim w Lublinie.

W roku 1944 udał się do Warszawy i tam wykładał prawo kanoniczne na tajnym Uniwersytecie Ziemi Zachodnich aż do powstania warszawskiego. Po powstaniu wrócił na Uniwersytet Lubelski.

Dnia 15 sierpnia 1945 r. został powołany dekretem Ks. Prymasa Hlonda na urząd Administratora Apostolskiego tych części diecezji Warmińskiej, które przypadły Polsce. Mając władzę biskupa rezydencjalnego sprawował rządy diecezji Warmińskiej przez przeszło 5 lat. Dnia 26 stycznia 1951 r. został przymusowo wywieziony z diecezji na mocy bezprawnego postanowienia ówczesnych władz państwowych. Odtąd przez prawie 6 lat pracował w Sekretariacie Prymasa Polski, Kardynała Wyszyńskiego.

W kwietniu 1951 r. otrzymał od Ojca św. nominację na Biskupa Gorzowskiego. Konsekracja na Biskupa Gorzowskiego odbyła się z woli Ojca św. 21. IX. 1954 r. w kaplicy arcybiskupiego pałacu z rąk Arcybiskupa Walentego Dymka, Ks. Biskupa Franciszka Jedwabskiego i Ks. Biskupa Lucjana Bernackiego.

Na skutek ostatnich głębokich przemian politycznych, Rząd Polski zgodził się nareszcie na objęcie stanowiska ~~W Gorzowie~~.

**LIST STOLICY APOSTOLSKIEJ
Z OKAZJI POWROTU J. EM. KS. PRYMASA**

SEKRETARIAT STANU
JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI
Nr 9513/56.

Z Watykanu, 8 grudnia 1956.

Wasza Eminencjo!

Wyrazy nader szlachetnych uczuć, wypowiedzianych w liście Waszej Eminencji z dnia 25 listopada b. r., przyjął Ojciec święty ze szczególną radością. Jak w swoim czasie ojcowskie serce Jego Świątobliwości zadrżało z bólu na smutną wieść o niesprawiedliwym uwięzieniu Waszej Eminencji, tak obecnie wezbrało ono wielką radością, kiedy został powiadomiony o uwolnieniu i powrocie Waszej Eminencji.

Gorące modlitwy Ojca świętego, połączone z modłami zarówno Waszej Eminencji, jak i tamtejszego Episkopatu, kleru i wiernych, pospołu z modłami całej Rodziny Katolickiej, wznoszą się bez przerwy przed tron Dziewicy Przczystej, Królowej Polski, ażeby wybłagała u Boga przez Swoje przepotężne wstawiennictwo, tę wielką łaskę, by wszędzie były szanowane święte i słuszne prawa Kościoła katolickiego.

Niezachwiana łączność Polski, zawsze wiernej ze Stolicą Piotrową, ponownie stwierdzona przez Waszą Eminencję — jak jest źródłem silnej żywotności duchowej, tak z pewnością przyciągnie łaskawe wejrzenie dobrego Boga na tę synowską owczarnię i poprowadzi wierny polski lud drogą sprawiedliwości, pomyślności i pokoju.

Ojciec święty, z wezbranego miłością serca udziela Waszej Eminencji oraz całemu Episkopatowi i Duchowieństwu wraz z Wiernymi, Błogosławieństwa Apostolskiego, przez Was tak upragnionego, jako tego, które zjednywa szczególniejsze łaski niebieskie.

Korzystam z nadarzającej się okazji, ażeby raz jeszcze dać wyraz swemu głębokiemu uwielbieniu dla Najczcigodniejszej osoby Waszej Eminencji i pozostaje Jego wiernym i szczerze oddanym

(—) Dominik Tardini.



ŚWIĘTO MATKI BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ

SACRA RITUUM CONGREGATIO
N. D. 44/956.

BEATISSIME PATER.

Cum imago Dei Genitricis Virginis Mariae in Claro Monte ab omnibus Poloniae fidelibus ob gratiarum copias, quas materna benignitate in devotes supplices incessanter diffundit, singulari fide et religione colatur, Michael Klepacz, Episcopus Lodzen., Praeses Conferentiarum Episcoporum Poloniae, ad pedes Sanctitatis Vestrae provolutus, nominae omnium Poloniae Praesulum hodie in Claro Monte coadunatorum, ad augendam erga M. B. Virginem Claromontanam devotionem, vota Antistitum, Cleri populique fidelis depromens, occasione trecentessimi anniversarii electionis ac proclamationis Deiparae Virginis in Poloniae Regnam, humillime exorat, ut festum B. M. V. Claromontanae, quod die 26 Augusti sub ritu duplici maiori in omnibus fere Poloniae dioecesibus recolitur, in posterum pro tota Polonia ad ritum duplicem primae classis elevetur.

Item humiliter implorat, ut Missa et Officium de hoc festo ea assignetur, quae iam anno 1938 pro archidioecesi Gnesnensi et Posnaniensi et Częstochoviensi approbata fuerunt.

Die 11 Octobris 1956.

* * *

DIOECESIUM POLONIAE

Sacra Rituum Congregatio, vigore facultatum sibi a Ss-mo Domino nostro PIO PAPA XII specialiter tributarum, attentis peculiaribus expositis adiunctis, benigne annuit pro gratia iuxta preces, et festum Beatae Mariae Virginis Claromontanae in posterum ritu duplici primae classis in universa Polonia recolendum indulsit: servatis de cetero Rubricis et Decretis. Contrariis non obstantibus quibuscumque.

Die 26 Octobris 1956.

(L. S.)

(—) G. Card. Cicognani
S. R. E. Praef.

(—) Alfonsus Carinci,
Archiep. Seleucien.

SPRAWA NAUCZANIA RELIGII W SZKOŁACH**MINISTERSTWO OŚWIATY****W a r s z a w a****ZARZĄDZENIE
Ministra Oświaty**

z dnia 8 grudnia 1956 r. (Nr GM 1-3269/56)
w sprawie nauczania religii w szkołach.

1. Nauczanie religii będzie prowadzone w szkole jako przedmiot nadobowiązkowy. Naukę tego przedmiotu organizuje się dla tych uczniów, których rodzice wyrażą w tej sprawie indywidualne życzenia na piśmie.
2. Nauczanie religii w szkołach państwowych odbywa się według następujących zasad:
 - a) Nauczanie religii odbywa się na podstawie programów i podręczników zatwierdzonych przez władze kościelne i szkolne.
 - b) Jeżeli liczba uczniów pobierających naukę religii w klasie wynosi mniej niż 20, należy łączyć w grupy uczniów oddziałów tej samej klasy lub różnych klas.
 - c) Wymiar godzin nauczania religii wynosi: w klasie I — jedna godzina tygodniowo, w klasach II—VII — dwie godziny tygodniowo, we wszystkich klasach szkół średnich — jedna godzina tygodniowo.
 - d) Nauczanie religii — tak jak inne lekcje nadobowiązkowe — powinno się odbywać w zasadzie po godzinach zajęć obowiązkowych. Tam, gdzie pozwalają na to warunki, lekcje religii mogą się odbywać przed rozpoczęciem zajęć obowiązkowych. W szkołach o wielu oddziałach, gdzie wyżej wymienione zasady nie zabezpieczą uczniom wszystkich oddziałów (grup) możliwości pobierania nauki religii lekcje tego przedmiotu mogą być organizowane również w godzinach przeznaczonych na zajęcia obowiązkowe. Uczniom nie uczącym się religii szkoła obowiązana jest zapewnić należytą opiekę w godzinach przerw w nauce obowiązkowej spowodowanych nauczaniem religii.
 - e) Nauczyciele religii prowadzą oddzielne dzienniki lekcyjne.
 - f) Nauczanie religii może się także odbywać w lokalach pozaszkolnych.



3. Obowiązki nauczyciela religii mogą pełnić osoby duchowne lub świeckie mające uprawnienia do nauczania religii uznane przez władze kościelne. Zatrudnienie i zwalnianie nauczycieli religii następuje na wniosek władz kościelnych. Nauczycielem religii nie może być nauczyciel przedmiotów świeckich. Nauczyciele religii są wynagradzani z budżetu Ministerstwa Oświaty na zasadach ustalonych w obowiązujących przepisach w sprawie uposażenia nauczycieli. Tygodniowy wymiar pracy nauczyciela religii wynosi: w szkole podstawowej 30 godzin, w szkołach średnich 23 godziny lekcyjne.
4. Lekcje religii mogą być hospitowane i wizytowane zarówno przez przedstawicieli władzy kościelnej, których nazwiska będą podane do wiadomości władz szkolnych, jak i przez władze oświatowe oraz kierowników (dyrektorów) szkół.
5. Władze szkolne, nauczyciele przedmiotów świeckich i nauczyciele religii zapewnią całkowitą tolerancję zarówno dla uczniów wierzących jak i niewierzących i będą zdecydowanie przeciwdziałać wszelkim przejawom naruszania wolności sumienia. Należy zapewnić uczniom, wychowankom internatów i zakładów wychowawczych możliwość swobodnego uczestniczenia w praktykach religijnych poza szkołą w czasie wolnym od obowiązkowych zajęć szkolnych i wychowawczych. Szkoły zwolnią od zajęć szkolnych jednorazowo w ciągu roku szkolnego na trzy dni uczniów pobierających naukę religii dla umożliwienia im wzięcia udziału w rekolekcjach wielkonočných.
6. Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 15 grudnia 1956 r. Jednocześnie tracą moc wszelkie sprzeczne z nim przepisy.

Minister
(—) Wł. Bienkowski.

Za zgodność:

(—) R. Rypołowski

Dyrektor Gabinetu Ministra.

Rozdzielnik 2/56

C oraz CC

Dyrekcje Okręgowe Szkolenia Zawodowego

Nr R. 932/56.



8.

MINISTERSTWO OŚWIATY

W a r s z a w a

ZARZĄDZENIE MINISTRA OŚWIATY

z dnia 7 grudnia 1956 r. (Nr 80 7-6858/56)

w sprawie udziału nauczycieli przedmiotów nadobowiązkowych
w posiedzeniach rad pedagogicznych.

- § 1. Nauczyciele przedmiotów nadobowiązkowych nie wchodzi w skład rady pedagogicznej.
- § 2. Nauczyciele przedmiotów nadobowiązkowych mogą w razie potrzeby na zaproszenie kierownika (dyrektora) szkoły brać udział w posiedzeniach rad pedagogicznych — z głosem doradczym.
- § 3. Zarządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister

(—) Wł. Bienkowski.

Rozdzielnik 2/56

C oraz CC

Dyrekcje Okręgowe Szkolenia Zawodowego

Nr R. 930/56.

9.

MINISTERSTWO OŚWIATY

W a r s z a w a

OKÓLNIK NR 32

z dnia 11 grudnia 1956 r. (Gm 1-3296/56)

w sprawie wykonania zarządzenia Ministra Oświaty

z dnia 8. XII. 1956 r. Nr GM 1-3269/56

o nauczaniu religii w szkołach.

W celu zapewnienia warunków pełnej wolności sumienia dla uczącej się młodzieży:

1. Zezwala się na prowadzenie szkół bez nauki religii, jeśli większość rodziców uczniów w tych szkołach nie wyrazi życzenia pobierania nauki religii przez ich dzieci i jeśli istnieją warunki przeniesienia uczniów, których rodzice wyrażą życzenie, by ich dzieci uczyły się religii, do szkół z nauką religii znajdujących się w pobliżu.

Uczniom szkół, w których nie będzie prowadzona nauka re-



ligii należy ułatwić w okresie przejściowym (tj. do końca roku szkolnego 1956/57) na żądanie ich rodziców — korzystanie z nauki religii poza szkołą.

2. W szkołach, w których na podstawie p. 1 zarządzenia Ministra Oświaty z dnia 8. XII. 1956 r. Nr GM 1-3269/56 odbywa się nauka religii, zezwala się na organizowanie klas (oddziałów) bez nauki religii na żądanie rodziców uczniów, jeśli liczba tych uczniów umożliwi tworzenie takich klas (oddziałów).

W sprawach związanych z realizacją postanowień niniejszego okólnika należy zapewnić wszystkie warunki pełnej dobrowolności i swobody wyrażania życzeń przez rodziców i uwzględnić ich postulaty.

Za zgodność:

(—) R. Rypołowski

Dyrektor Gabinetu Ministra.

Rozdzielnik 2/56

C oraz CC

Dyrekcje Okręgowe Szkolenia Zawodowego

Nr R. 939/56.

Minister

(—) Wł. Bienkowski.

„BIBLIOTEKA KAZNODZIEJSKA”

MIESIĘCZNIK HOMILETYCZNY

pod redakcją X. Tadeusza Ettera

ukazuje się

jako wydawnictwo KSIĘGARNI ŚW. WOJCIECHA w Poznaniu
od dnia 1 stycznia 1957 roku.

Adres Redakcji i Administracji: Poznań 22, Ostrów Tumski Nr 9
Telefon 97-66.

Każdy zeszyt miesięcznika w formacie A 5 (= 15 × 23 cm) liczyć będzie około 120 stron druku; sześć zeszytów stanowić będzie oddzielny tom, liczbowany w kolejności od tomu 58. Karty tytułowe z indeksem zawartości sześciu zeszytów dołączane będą do każdego ostatniego zeszytu kończącego się tomu. Oryginalne okładki płócienne do opraw dostarczać będziemy w swoim czasie za specjalną dopłatą.

Prenumerata półroczna, obejmująca 6 zeszytów o łącznej ilości około 600 stron, wynosi z przesyłką pocztową zł 120,—. Należność subskrypcyjną najwygodniej wpłacać można czekiem PKO Nr 5-14-1250.

„BIBLIOTEKA KAZNODZIEJSKA”

KSIĘGARNIA ŚW. WOJCIECHA Sp. z o.o.

w Poznaniu, Pl. Wolności 1.



ORĘDZIE J. EM. KS. PRYMASA KARD. WYSZYŃSKIEGO w sprawie powrotu nauki religii do szkół

Ukochani Rodzice,
Droga Działwo i Młodzieży szkolna!
Najmilsi Bracia Kapłani!

Nauka religii wraca w progi szkół! Zgodnie z powziętym postanowieniem „Zapewnia się pełną swobodę i gwarantuje dobrowolność pobierania nauki religii w szkołach podstawowych i średnich dla dzieci i młodzieży, których rodzice wyrażą życzenie. Nauczanie religii będzie prowadzone w szkole jako przedmiot nadobowiązkowy. Władze szkolne obowiązane są umożliwić pobieranie nauki religii przez odpowiedni rozkład zajęć szkolnych.” Władze szkolne i kościelne uzgadniać będą powoływanych nauczycieli religii, którzy będą wynagradzani z budżetu Ministerstwa Oświaty. Zarówno programy nauki religii, jak i podręczniki będą zatwierdzane przez władze kościelne i oświatowe. Dzieciom i młodzieży zapewnia się swobodny udział w praktykach religijnych, a zwłaszcza trzy dni wolne w ciągu roku od nauki, na rekolekcje.

Te postanowienia, uzgodnione między władzami kościelnymi i państwowymi, stwarzają nowe warunki dla prowadzenia pracy katechetycznej wśród dzieci i młodzieży. Przecież istniały dotąd całe połacie kraju, w których wszystkie szkoły pozbawione były religii. Były takie diecezje, w których żaden kapłan nie miał wstępu do szkoły. W nowych warunkach, już tylko od naszej gorliwości zależy, jaki procent szkół posiadać będzie naukę religii. Jak będą wykorzystane nowe możliwości, zależy to od Was: Rodzice, Działwo i Młodzieży szkolna.

1. Szczególnie na Was, **Rodzice katoliccy**, spoczął zaszczytny obowiązek czuwania nad zapewnieniem miejsca religii w szkołach, do których posyłacie Wasze dzieci. Pamiętać będziecie, że na sumieniu Waszym zawsze ciążył obowiązek zabiegania o religię w szkołach. A chociaż teraz przedmiot ten w szkołach jest nadobowiązkowy, to jednak dla Was i dla Waszych Dzieci, jest zawsze obowiązkowy. Obowiązuje przecież w katolickim sumieniu. Od Waszej wrażliwości na wartość wychowania religijnego, od Waszej czujności i obowiązkowości zależy tak wiele. Wszak władze szkolne wszelkich typów nauczania: a więc w szkołach podstawowych, w szkołach ogólnokształcących i zawodowych, w szkołach TPD, mają obowiązek stosować się do Waszego życzenia i organizować nauczanie religii.



Wspomnijcie na to, że Dzieci Wasze, przez Chrztost święty posiadły szczególne prawo do nauczania i wychowania religijnego. Kościół zaufał Wam i w Sakramencie Małżeństwa dał Wam posłannictwo nauczania Waszych Dzieci prawdy Wiary św. „Dopusćcie Działkom pójść do Chrystusa i nie zabraniajcie im”... To posłannictwo macie wypełnić osobiście, troszcząc się o wychowanie religijne w domu i w szkole. Już tylko od Was będzie teraz zależało, czy w progach szkolnych będzie wykładana religia, czy też nie! Ożywcie Waszą czujność rodzicielską i apostolską. Umiełiście walczyć o to, by religia wróciła do szkół. Czuwajcie teraz, by tam zajęła właściwe miejsce i korzystała z przyznanych sobie praw. W ten sposób rozszerzy się podstawa społeczna nauczania religii w szkołach. Bo troska o jej miejsce obejmie już nie tylko władze kościelne i oświatowe, ale wszystkich rodziców katolickich całej Polski. Wszyscy więc zwiążecie się jak najściślej wokół tego zadania z całą miłością rodzicielską, z apostolską gorliwością i iście kapłańską czujnością.

2. Droga Działwo i Młodzieży Katolicka!

Okazałaś wielką wierność Chrystusowi, gdy pokonywałaś dotąd pogodnie wszystkie trudności i niewygody, zmuszana szukać nauki religii poza szkołą. Umiałaś zwyciężyć i chłód i dalekie wędrówki do świątyń, byle tylko nie utracić nic z podawanego Ci Słowa Prawdy Bożej. Odtąd nauka religii odbywać się będzie w progach szkół, w warunkach o wiele korzystniejszych. Ceń sobie wysoko tę ulgę i tę pomoc. Zgłaszaj się licznie i sumiennie na lekcje religii. Umiałaś być wierna wśród przeszkód i przeciwności, tym więcej teraz z wdzięcznością przyjmuj okazaną Ci pomoc i uznane prawo Twoje do Twego Boga i Ojca Niebieskiego. Ze zdwojonym zapałem przystąpisz do pracy nad ukształtowaniem w sobie najświętszego Wzoru Chrystusa, Który jest Twoim Zbawicielem i Nauczycielem, Twoją Drogą, Twoją Prawdą, Twoim Życiem.

3. Czy potrzeba odwoływać się do Was, Najmilsi Bracia Kapłani, Prefekci i Katecheci, Katechetki i Wykładowcy religii?

Jak ciężko odczuwaliście to, że musieliście opuścić mury szkół, w których wielu z Was spędziło długie lata na rzetelnej pracy wychowawczej — wszczepiania w dusze dziecięce chrześcijańskiej miłości Boga i braci naszych. To bolesne rozstanie się było dla wielu z Was próbą nad siły. Z tym większym zapałem podejmiecie pracę dziś, gdy możecie wrócić w progi szkół. Niech przed oczyma Waszymi stanie Chrystus tak delikatny, jak oj

cowski, tak bliski wszystkim, którzy Go szukają. — Zapewne, wobec postawionej zasady wolności pobierania nauki religii, może nie wszystkie dzieci polskie przyjdą na Wasze lekcje. Ale dla wszystkich zachowacie swoje serce i braterską życzliwość, jako dla dzieci wspólnego Narodu. Przyłóżcie więc z zapałem rękę do pługa. Podejmiecie trud przystosowania programów nauczania religii do nowych warunków, ze spokojem i godnością, idąc za wskazaniem Waszych Arcypasterzy. Od stopnia Waszej miłości apostołskiej zależy wszystko.

4. Może zbędną jest rzeczą wyrażać nadzieję, że powrót nauki religii w progi szkół dokona się w duchu wzajemnego zrozumienia potrzeb i praw katolików. Przecież „władze szkolne obowiązane są umożliwić pobieranie nauki religii przez odpowiedni rozkład zajęć szkolnych”. Do nich też należy dołożyć starań, aby umożliwić Dzieciom i Młodzieży swobodny udział w praktykach religijnych. Ufamy, że już nie powtórzą się te, tak bolesne rozdarcia i upokorzenia, przez które przeszliśmy.

5. U stóp Jasnej Góry, przyrzekliśmy Matce Boga-Człowieka i Królowej Polski wychować młode pokolenie w wierności Chrystusowi, bronić je przed bezbożnictwem i zepsuciem i otoczyć czujną opieką rodzicielską. Najlepsza Matka nasza przyjęła te przyrzeczenia dobrym Sercem, skoro pospieszyła nam, w Swoim Roku Maryjnym, z ulgą i pomocą. Dochowamy wierności naszym przyrzeczeniom. Oddamy się z ufnością Zwycięskiej Dziewicy Wspomożycielce i prosić będziemy, by wszystkich okryła płaszczem swej macierzyńskiej dobroci.

Warszawa, 8. XII. 1956.

(—) † Stefan Kardynał Wyszyński
Prymas Polski.

Niniejsza odezwa winna być odczytana w najbliższą niedzielę na wszystkich Mszach świętych.

11.

INSTRUKCJA DLA KSIĘŻY PROBOSZCZÓW

W nawiązaniu do Orędzia Księdza Prymasa oraz zarządzenia Ministra Oświaty z dnia 8. XII. 1956 w sprawie nauczania religii w szkołach przesyłamy następujące wskazania.

1. Należy z ambony zachęcić rodziców, by na zebraniach komitetów rodzicielskich wypowiadali się za nauką religii w szkołach i przesyłali swoje rezolucje do właściwych władz szkolnych (Wydziały Oświaty, odpis do Kurii Biskupiej).



2. W myśl zarządzenia Ministra Oświaty mają rodzice złożyć indywidualne deklaracje z podpisami odnośnie nauki religii dla swoich dzieci.
3. Księża Proboszczowie sporządzą wykazy tych dzieci, których rodzice złożyli na ręce kierownika szkoły deklaracje o nauczanie religii.
Wzór deklaracji poniżej.

DEKLARACJA

W związku z zarządzeniem Ministra Oświaty z dnia 8. XII. 1956 o nauczaniu religii w szkołach wyrażam życzenie, by moje dziecko

(imię i nazwisko dziecka)

.....
rzymsko-katolickiej.

Miejscowość i data

podpis rodziców.

4. W czasie kołеды należy zorientować się, czy dzieci z rodzin katolickich korzystają z nauki w szkole.
5. Prosimy wszystkich Wielebnych Księży, by w omawianiu zagadnienia nauczania religii okazywali wiele delikatności i duszpasterskiego taktu, przestrzegając zasady wolności sumienia.
6. Sprawy wynagrodzenia za nauczanie religii regulują przepisy państwowe, dlatego też nie należy tych zagadnień poruszać w rozmowach z władzami szkolnymi.
7. Sprawa należytego zorganizowania religii w każdej szkole jest najważniejszym zagadnieniem chwili. Wszyscy Księża, a szczególnie Księża Proboszczowie są odpowiedzialni przed Bogiem i Władzą Kościelną za należyte jej rozwiązanie. Stawiamy zasadę: chociaż teraz nauka religii w szkołach jest przedmiotem nadobowiązkowym to jednak dla katolickiego dziecka jest w sumieniu zawsze obowiązkowa.
8. W nauczaniu religii w szkole poleca się stosować następujący program:
Szkoła podstawowa.
Klasa 1. Pogadanki wstępne. Nauka pacierza.
2. Dalsze przygotowanie do I-szej spowiedzi i Komunii świętej.
3. Przykazania Boskie i kościelne. Rozszerzona nauka o Sakramentach św. Pokuty i Ołtarza.

4. Prawdy wiary i zasady moralne.
5. Objawienie Boże w St. Zakonie. Dekalog.
6. Objawienie Boże w Nowym Zakonie oraz Dzieje Apostolskie.
7. Życie parafialne.

Szkoła średnia ogólnokształcąca.

- Klasa 8. Nauka wiary i moralności.
9. Historia Kościoła (całość w 1 roku).
 10. Dogmatyka.
 11. Etyka katolicka.

Liceum pedagogiczne,

- Klasa 1. Pismo św. Starego i Nowego Testamentu.
2. Historia Kościoła łącznie z historią nauczania katolickiego.
 3. Nauka wiary i moralności (dogmatyka i etyka).
 4. Katechetyka i metodyka.

Szkoły średnie — zawodowe.

1. Szkoła zawodowa 1-letnia i 2-letnia
Ugruntowanie i utrwalenie prawd wiary oraz zasad moralnych.

2. Szkoła średnia zawodowa 3-letnia.

- Klasa 1. Bóg.
2. Chrystus (Nauczyciel, Odkupiciel).
 3. Kościół.

3. Szkoła średnia zawodowa 4-letnia.

- Klasa 1. Bóg.
2. Chrystus.
 3. Dzieje Kościoła.
 4. Etyka katolicka. Encykliki społeczne.

4. Szkoła średnia zawodowa 5-letnia.

Materiał nauczania jak w szkole średniej zawodowej 4-letniej z dodaniem w 5 roku nauczania lektury wybranych tekstów Pisma św. oraz Encyklik papieskich.

Uwaga:

W klasach, w których realizowano nowy program katechizacji parafialnej, można nadal stosować ten sam program.

9. Podręczniki.

W miarę możliwości należy wykorzystać podręczniki wydane w poprzednich latach dla użytku szkolnego. Nowe podręczniki są w opracowaniu.



10. Informujemy, że według wymogów Wydziału Oświaty przy zgłaszaniu się do nauczania religii należy załączyć podanie, życiorys, świadectwo ukończenia studiów i misję kanoniczną.
11. W niedługim czasie zostanie do parafii rozesłany kwestionariusz w sprawie nauczania religii. Prosimy go po wypełnieniu nadesłać do Kurii.

12.

SPRAWA PODPISYWANIA UMÓW W WYDZIAŁACH OŚWIATY

Poinformowano nas, że niektórzy Wielebni Księża nie podpisali umowy o nauczanie religii w Wydziałach Oświaty przy Prezydiach Miejskiej Rady Narodowej albo Powiatowej Rady Narodowej.

Prosimy, aby bezzwłocznie umowy takie zostały podpisane.

13.

REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE W R. 1957.

Zarządzamy, by w okresie Wielkiego Postu w r. 1957 wzorem lat poprzednich zostały obowiązkowo przeprowadzone we wszystkich parafiach diecezji następujące rekolekcje:

1. dla ogółu wiernych,
2. dla młodzieży szkół średnich,
3. dla młodzieży szkół podstawowych.

W programie dla ogółu wiernych należy umieścić osobne nauki stanowe dla poszczególnych grup wiernych. Rekolekcje takie nie mogą trwać krócej aniżeli trzy dni. Byłoby pożądane, by w parafiach większych odbyły się rekolekcje tygodniowe. Radowalibyśmy się, gdyby w parafiach rozległych terenowo zostały przeprowadzone także rekolekcje skrócone w punktach bardziej odległych, w których jest większa ilość wiernych.

Ze względu na okoliczność, że w roku bieżącym musimy się liczyć z większymi trudnościami z wyszukaniem księży rekolekcyjnych, należy jak najprędzej wyszukać kapłanów, którzy przeprowadzą rekolekcje. W trudnościach należy ratować się pomocą sąsiedzką.

Rekolekcje dla młodzieży i dzieci ze szkół podstawowych odbędą się w terminie ustalonym przez władze szkolne.

KONFERENCJE DEKANALNE W ROKU 1957.**Część ascetyczna.**

1. De patienta Sacerdotali (Materiał do konferencji można znaleźć w książce: „Sacerdos” auctore A. Petit S. J., quarta editio 1902, pag. 67).
2. De prudentia Sacerdotali (ut supra, pag. 112).
3. De zelo Sacerdotali (pag. 157)
4. De labore Sacerdotali (pag. 227, 242).
5. Królowa Polski w życiu i pracy duszpasterskiej kapłana.

Konferencje ascetyczne mają być wygłoszone w kościele o ile możliwości przez kapłanów poważniejszych i starszych, a nie odczytywane na sali obrad jako referat o charakterze ascetycznym. Kapłan, głoszący naukę stanową dla Kapłanów ubrany będzie w komżę i stułę. Tematów części ascetycznej nie wolno zmieniać. Temat piąty przeznaczony jest na kongregację dekanalną, która powinna odbyć się w miesiącach letnich przy udziale wiernych parafii.

Część naukowa.

1. Obecne trudności w konfesjonale.
2. Kazanie dla ludzi współczesnych (Materiał: Ks. E. Dąbrowski: Konkordancja podręczna Pisma św. Nowego Testamentu; roczniki: „Homo Dei”).
3. Podająca forma w nauczaniu religii (Materiał: Zarządz. Adm. Apost. 1948, Nr 9—10, str. 297).
4. Poszukująca forma w nauczaniu religii (Materiał: Zarządz. Adm. Apost. 1948, Nr 11—12, str. 381).
5. Zagadnienie kultury zewnętrznej przeżyć religijnych naszych wiernych. (Punktualność w uczęszczaniu na nabożeństwa, stanie pod kościołem, w drzwiach kościoła, wdrażanie do zajmowania w kościele miejsc stanowo, grupami; wychodzenie ze świątyni; sprawa tłoczenia się przy spowiedzi, przystępowanie do Komunii św.; procesje, ład w śpiewie i i.).

Część liturgiczna (kwadrans liturgiczny).

1. Liturgia Wielkiego Tygodnia.
2. Chrzest święty: czas i miejsce chrztu; chrzest w niebezpieczeństwie śmierci; rodzice chrzestni.
3. Sposób udzielania Sakramentu Bierzmowania chorym przez proboszcza.



4. Sakrament pokuty: miejsce spowiedzi, spowiedź głuchych i chorych; stosowanie skróconej formuły rozgrzeszenia.
5. Sposób udzielania ślubu.

Część katechetyczna (kwadrans katechetyczny).

1. Znaczenie przeżycia religijnego w nauczaniu religii:
 - a) jego natura,
 - b) wartość,
 - c) sposoby budzenia — (por. Ks. Dajczak — „Katechetyka” str. 368 i następne).
2. Jakie przymioty winno mieć nauczanie religii:
 - a) charakter religijny,
 - b) teocentryzm i chrystocentryzm,
 - c) dostosowanie do poziomu rozwoju duchowego dziecka,
 - d) aktualizacja.
3. Niektóre postulaty dydaktycznego nauczania:
 - a) ustalenie tematu i materiału,
 - b) nastrój podczas lekcji,
 - c) sposób stawiania pytań,
 - d) odpytywanie,
 - e) wyróżnienia i nagrody,
 - f) czy stosować kary?
 - g) współpraca z domem.
4. Jednostka metodyczna.
5. Lekcja praktyczna — przeprowadzanie jej byłoby bardzo pożądane i wtedy odpada kwadrans katechetyczny.

Na kwadransach katechetycznych należy zasadniczo omówić bieżące sprawy, związane z nauczaniem religii. Tematy podane wyżej należy omówić wtedy, gdy nie ma do omówienia żadnych aktualnych spraw.

Ogólne zarządzenia dotyczące konferencji dekanalnych.

1. Konferencje dekanalne należy odbywać regularnie
2. Za całość konferencji odpowiada Ks. Dziekan, który ustala czas konferencji i powiadamia o jej terminie zainteresowanych Księży i Kurię najmniej dwa tygodnie naprzód. Ksiądz Dziekan czuwa nad tym, by referaty były na poziomie i nie przynosiły wstydu dekanatowi. Tematy referatów należy rozdzielać na cały rok na pierwszej konferencji, po otrzymaniu niniejszego okólnika.

3. Przy ustalaniu miejsca konferencji należy wziąć pod uwagę dogodność dojazdów. Byłoby pożądane, by odbywały się one w miejscach centralnych.
4. Konferencji dekanalnych nie należy zwoływać w soboty, ani w dni szczególniejszego nasilenia pracy kapłańskiej. Nie należy także łączyć ich z masowymi spowiedziami w parafii, w której konferencja ma się odbywać, gdyż wtedy nie ma czasu na obrady.
5. Trzonem obrad są tematy podane w części naukowej. Referaty z tej części należy obowiązkowo przysłać do Kurii razem z protokołem z konferencji do 2 tygodni po konferencji.
6. Kwadransy: liturgiczne i katechetyczne są obowiązkowe. Trwają krótko, ma to być jędrnie ujęte odświeżenie podanych tematów.
7. Do udziału w konferencjach obowiązani są wszyscy kapłani, zajęci w duszpasterstwie i nauczaniu dziatwy.

15.

NOMEN ANTISTITIS

Przypominamy wszystkim kapłanom, że w pierwszej modlitwie kanonu należy odtąd modlić się pro Antistite Nostro Theodoro.

Również Nomen Antistitis: Theodorus należy umieścić na tablicy w zakrystii.

16.

INSTRUKCJA NR 53/56

Ministra Zdrowia

z dnia 3 grudnia 1956 r. (K. I. 4/174/56)

w sprawie udzielania posług religijnych chorym przebywającym w szpitalach i sanatoriach.

W celu zapewnienia chorym, przebywającym w szpitalach i sanatoriach możliwości zaspakajania ich potrzeb religijnych, ustala się co następuje:

§ 1.

1. Szpital (sanatorium) jest obowiązany tym chorym, którzy sobie tego życzą udostępnić zaspokojenie ich potrzeb religijnych.
2. W tym celu dyrektor szpitala (sanatorium) powinien umówić duchownego jako kapelana szpitalnego.



§ 2.

1. Kapelani szpitalni otrzymują z budżetu szpitala (sanatorium) za pełnienie swych funkcji wynagrodzenie ryczałtowe, w wysokości określonej w zarządzeniu Ministra Zdrowia z dnia 16 grudnia 1950 r. w sprawie wysokości wynagrodzenia kapelanów szpitalnych (Dz. Urz. Min. Zdrowia z 1951 roku Nr 1 poz. 1). Kapelan jako nie pozostający w stosunku pracy nie korzysta z mieszkania w szpitalu (sanatorium).
2. Dyrektor szpitala (sanatorium) zapewni kapelanowi korzystanie z jednego z pomieszczeń szpitalnych, które służyć będzie również do przechowywania przedmiotów kultu religijnego. Nie zachodzi potrzeba wyznaczania takiego pomieszczenia w szpitalach (sanatoriach) posiadających kaplice.

§ 3.

Kapelan może odwiedzać chorych przy uwzględnianiu postanowień regulaminu szpitalnego i specyficznych warunków danego zakładu.

§ 4.

1. Czas i miejsce wykonywania obrzędów związanych z udzielaniem posług religijnych ustalają wspólnie kapelan i dyrektor szpitala (sanatorium).
2. Wykonywanie obrzędów religijnych nie może zakłócać toku pracy w szpitalu (sanatorium).

§ 5.

Dyrektorzy szpitali (sanatorium) powinni czuwać nad tym, aby kapelani szpitalni nie napotykali na żadne trudności przy odprawianiu obrzędów i wykonywaniu posług religijnych zgodnie z powyższymi zasadami.

Równocześnie należy dbać o to, aby wykonywanie tych czynności nie naruszało zasad wolności sumienia i wyznania w stosunku do chorych innych wyznań lub bezwyznaniowych.

§ 6.

Uchyła się okólnik Nr 63/50 z dnia 5 sierpnia 1950 r. Nr L. III. 2226/50 w sprawie posług religijnych udzielanych chorym przebywającym w zakładach leczniczych (Dz. Urz. Min. Zdr. Nr 16 poz. 143).

MINISTER
(—) R. Barański

Za zgodność: (—) † Ch.
Sekretarz Episkopatu

ZARZĄDZENIE NR 80/56/CZW

Ministra Sprawiedliwości

z dnia 14 grudnia 1956 r.

**w sprawie wykonywania posług religijnych
w zakładach karnych.**

W celu umożliwienia więźniom wierzącym korzystania z posług religijnych **z a r z ą d z a m:**

§ 1.

Kierownicy zakładów karnych wymienionych w załączniku Nr 1 zawrą umowy z duchownymi o pełnienie funkcji kapelana.

§ 2.

Umowy, o których wyżej mowa, należy zawierać w zasadzie z kapelanami wojskowymi.

W razie istotnych trudności umowa może być zawarta również z innymi duchownymi za zgodą Centralnego Zarządu Więziennictwa Ministerstwa Sprawiedliwości.

§ 3.

Do obowiązków duchownego należy:

- a) odprawianie nabożeństw,
- b) przyjmowanie spowiedzi w okresie wielkanocnym,
- c) udzielanie innych posług religijnych na prośbę ciężko chorych więźniów.

Częstotliwość i terminy odprawiania nabożeństw oraz przyjmowania spowiedzi winny być uzgodnione z kierownikiem zakładu karnego.

§ 4.

W zakładach karnych wymienionych w załączniku Nr 1 nabożeństwa i inne posługi religijne winny się odbywać w istniejących kaplicach, a w braku tychże w odpowiednich na ten cel pomieszczeniach.

W miarę możliwości należy przystosować i wykorzystać na powyższy cel były kaplice, jeśli nie zostały w sposób trwały zlikwidowane.

§ 5.

Na nabożeństwach mogą być obecni wszyscy więźniowie karni, którzy wyrażą w tym względzie swoje życzenie.

W przypadkach gdy pomieszczenia lub względy bezpieczeństwa nie pozwalają na jednoczesny udział wszystkich więźniów

w nabożeństwie, kierownik zakładu karnego ustali kolejność w jakiej poszczególne grupy więźniów będą uczestniczyć w nabożeństwach.

§ 6.

Na prośbę więźnia karnego i śledczego ciężko chorego przebywającego w zakładzie karnym nie wymienionym w załączniku Nr 1 kierownik zakładu karnego winien zwrócić się do miejscowego duszpasterza o udzielenie więźniowi posługi religijnej.

§ 7.

Więźniowie śledczy przebywający w zakładach karnych wymienionych w załączniku Nr 1 mogą brać udział w nabożeństwach i korzystać z posług religijnych za zezwoleniem organów do dyspozycji których pozostają.

§ 8.

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem podpisania.

MINISTER

(—) Z. Wasilkowska

Otrzymują:

Ob. Min. Sztachelski
Centr. Zarz. Więziennictwa
Gab. Ministra
Inspekcja Resortowa
Dyr. Dep. Nadz. Sądowego

Uwaga:

Zarządzenie niniejsze jest przedmiotem pertraktacji Komisji Mieszanej i może ulec zmianie.

18.

DEKRET

z dnia 31 grudnia 1956 r.

o organizowaniu i obsadzaniu stanowisk kościelnych.

Art. 1. Tworzenie, przekształcanie, znoszenie oraz ustalanie granic terytorialnych i siedzib diecezji i parafii Kościoła katolickiego na obszarze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wymaga uprzedniego porozumienia się z właściwym organem państwowym.

Art. 2. 1. Organem właściwym dla zmian określonych w art. 1. w odniesieniu do diecezji jest Rząd, a w odniesieniu do parafii — prezydium właściwej miejscowo wojewódzkiej rady narodowej (Rady Narodowej w m. st. Warszawie i m. Łodzi).

2. Niezgłoszenie zastrzeżenia właściwego organu państwowego w ciągu 30 dni od zawiadomienia uważa się za wyrażenie zgody.

Art. 3. Duchowne stanowiska kościelne i zakonne w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mogą zajmować tylko obywatele polscy.

Art. 4. Mianowanie na stanowiska arcybiskupów, biskupów diecezjalnych, koadiutorów z prawem następstwa, proboszczów i administratorów parafii wymaga uprzedniego upewnienia się, czy przeciw osobom, które mają być mianowane na te stanowiska, nie zachodzą uzasadnione zastrzeżenia właściwego organu państwowego.

Art. 5. 1. Do zgłoszenia zastrzeżeń przeciw mianowaniu na stanowisko arcybiskupa, biskupa diecezjalnego i koadiutora z prawem następstwa właściwym jest Rząd, a przeciw mianowaniu na stanowisko proboszcza i administratora parafii — prezydium właściwej miejscowo wojewódzkiej rady narodowej (Rady Narodowej w m. st. Warszawie i m. Łodzi).

2. Niezgłoszenie zastrzeżenia przez Rząd w ciągu 3 miesięcy a przez prezydium wojewódzkiej rady narodowej w ciągu 30 dni od zawiadomienia uważa się za wyrażenie zgody.

3. W razie rozbieżności stanowisk wskutek zgłoszonego zastrzeżenia ostateczne rozstrzygnięcie następuje w drodze porozumienia zwierzchniego organu kościelnego z Rządem.

Art. 6. Osoby mianowane na stanowiska kościelne określone w art. 4 składają przed objęciem stanowiska ślubowanie na wierność Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej według następującej roty:

„Ślubuję uroczyście dochować wierności Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, przestrzegać jej porządku prawnego i nie przedsiębrać niczego, co mogłoby zagrażać dobru Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.

Art. 7. W razie szkodliwej dla Państwa działalności duchownego właściwy organ państwowy zwraca się do zwierzchniego organu kościelnego z podaniem motywów o wydanie stosownych zarządzeń, a w razie ich nieskuteczności o usunięcie duchownego z zajmowanego stanowiska kościelnego.

Art. 8. Prawomocny wyrok sądowy skazujący duchownego na utratę praw publicznych powoduje usunięcie duchownego z zajmowanego stanowiska kościelnego.

Art. 9. Przepisy niniejszego dekretu stosuje się odpowiednio do innych kościołów i związków wyznaniowych działających na obszarze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Art. 10. Traci moc dekret z dnia 9 lutego 1953 r. o obsadzeniu duchownych stanowisk kościelnych (Dz. U. Nr 10 poz. 32).

Art. 11. Dekret wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Przewodniczący Rady Państwa: A. Zawadzki

Sekretarz Rady Państwa: St. Skrzyszewski

19.

PRZEDŁUŻENIE JURYSDYKCJI KAPŁANOM WYŚWIĘCONYM W 1956 ROKU

Wszystkim kapłanom tutejszej Diecezji, wyświęconym w 1956 roku, których jurysdykcja do słuchania spowiedzi św. kończy się dnia 31. XII. 1956 r. przedłużamy tę jurysdykcję do dnia 30. VI. 1957 roku.

20.

DUSZPASTERSTWO GŁUCHONIEMYCH

Na terenie diecezji organizujemy następujące punkty duszpasterstwa głuchoniemych:

1. **Gorzów.** Msze św. dla głuchoniemych odprawiane są w każdą **trzecią niedzielę** miesiąca w kościele św. Stanisława, przy ul. Walczaka (t. zw. „Biały kościół”) o godzinie 13-tej.
2. **Zielona Góra.** Msze św. w każdą **pierwszą niedzielę** miesiąca w kościele św. Jadwigi o godz. 9-tej. Praca nad głuchoniemymi w Zielonej Górze rozpocznie się 6 stycznia 1957 r.
3. **Piła.** Msza św. w każdą **drugą niedzielę** miesiąca w kościele parafialnym św. Rodziny, o godzinie 11-tej. Pierwsza Msza św. zostanie odprawiona 13. I. 1957 r.
4. **Szczecin.** Msze św. w parafii św. Rodziny, ul. Królowej Korony Polskiej 28, we wszystkie niedziele i święta z wyjątkiem **każdej trzeciej niedzieli** miesiąca o godzinie 8 rano.

5. Słupsk. Msze św. w kościele św. Jacka, ul. Dominikańska w każdą **trzecią niedzielę** miesiąca o godzinie 10,30. Pierwsze nabożeństwo zostało odprawione 16. XII. 1956 r.
6. Koszalin. Msze św. w małym kościele OO. Franciszkanów obok plebanii w każdą **trzecią niedzielę** miesiąca o godz. 16,30. Po raz pierwszy Msza św. została odprawiona 16. XII. 1956 r.

Podając powyższe do wiadomości prosimy, by wszyscy Księża Proboszczowie na terenie diecezji otoczyli głuchoniemych w swoich parafiach troskliwą opieką i dopomogli im korzystać ze specjalnego dla nich duszpasterstwa. Wielu głuchoniemych mimo dorosłego wieku nie było jeszcze u pierwszych Sakramentów św.

Polecamy także, by Czcigodni Księża w czasie kolędy wyłowili głuchoniemych swoich parafii i zasięgnęli o nich informacji od ich opiekunów. Szczególnie należy zwrócić uwagę na to, czy mają jakąś wiedzę religijną i czy byli u spowiedzi św. Mamy w planie zorganizowanie przygotowania do I Komunii św. dla głuchoniemych naszej diecezji, jeżeli okaże się to potrzebne.

21.

DUSZPASTERSTWO UPOŚLEDZONYCH

Zarządzamy, aby w czasie najbliższej wizytacji duszpasterskiej wszyscy Księża Proboszczowie zwrócili baczniejszą uwagę na wszelkiego rodzaju ludzi upośledzonych, których na terenie diecezji jest pokaźna liczba. Zdarzają się wypadki, że upośledzeni odsunięci są przez fałszywy wstyd rodziny od uczestniczenia w nabożeństwach i przystępowania do Sakramentów św. Nierzadko zdarza się, że mimo wielu lat życia nie byli jeszcze ani razu u spowiedzi i Komunii św.

Prosimy, by Księża starali się w czasie „kolędy” osobiście zetknąć ze wszystkimi upośledzonymi i przeprowadzili z nimi rozmowy dla zorientowania się o ich życiu religijnym i otoczyli ich stałą opieką duszpasterską.

22.

STRZEŻMY MŁODZIEŻ PRZED ALKOHOLEM

W pracy duszpasterskiej nie możemy pomijać tak bardzo tragicznego w swoich przejawach zagadnienia alkoholizmu. Walka o trzeźwość w parafiach stanowić będzie zawsze **Jedną**



z czołowych pozycji pracy kapłańskiej. Szczególniej jednak należy zabiegać o trzeźwość młodego pokolenia. — Wydział Nauki Katolickiej posiada odpowiedni afisz (cena 7 zł), tekst ślubowania trzeźwości (cena 1,65 zł) oraz obrazki M. B. Częstochowskiej z napisem „ślubowałem trzeźwość” (cena 0,35 zł). Wkrótce też ukaże się specjalna teczka jako pomoc dla wychowawców młodzieżowych w krzewieniu trzeźwości wśród młodego pokolenia.

23.

POMOCE KATECHETYCZNE

Wydział Nauki Katolickiej posiada 56 obrazów, na których przedstawione są prawdy wiary w opracowaniu symbolicznym. I seria, „Wierzę” — 22 obrazy. II seria, „Przykazania” — 16 obrazów; III seria, „Sakramenty” — 18 obrazów. Obrazy te zostały sfotografowane i są do nabycia w formacie pocztówkowym w kolorach. Mogą one służyć jako pomoc dla wykładowców przy rysowaniu na tablicy lub do epidiaskopu-rzutnika. Całość 120 zł (1 seria 40 zł).

Na liczne zapytania Księży z terenu diecezji odpowiadamy, że Wydział Nauki Katolickiej posiada stale na składzie pomoce katechetyczne do nauki religii w formie teczek. Teczki te jednak wysyła się na indywidualne zamówienie. Posiada również na składzie pewną ilość podręczników Katechetyki Ks. J. Dajczaka w cenie 40 zł.

24.

SPRAWA KORZYSTANIA Z POWIELACZY

W wyniku rozmów przeprowadzonych ostatnio z przedstawicielami naczelnymi władz państwowych uznano, że do Kościoła Rzymsko-Katolickiego stosuje się te kryteria, które mają zastosowanie do organizacji społecznych (uspołecznionych).

Wobec powyższego wszelkie ogłoszenia i powielania jak i rozpowszechnianie pism powielanych przeznaczonych dla użytku wewnętrznego nie podlega żadnej kontroli ani zezwoleniu urzędów kontroli prasy w myśl § 4 pkt. 1 łącznie z § 2 rozp. R. M. z 22. IV. 1952 (Dz. Ust. Nr 19 poz. 124).

Należy jednak dopełnić obowiązku rejestracji aparatu do powielania, jeżeli zgłoszenie do rejestracji nie zostało dokonane już w okresie minionym.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Kazanie J. E. Ks. Bp. Dr Teodora Bensch podczas ingresu

„Bracia weselcie się w Panu,
poraz wtóry mówię, weselcie się.”
(Filip, 4, 4)

Czcigodni i Drodzy Bracia Kapłani
Najmilsi w Chrystusie Panu Diecezjanie.

I.

Po dzisiejszej Komunii św. zalecił nam Kościół Boży odczytać dziwnie kojącą modlitwę mszalną: „mówcie do zatrwożonych w sercu: Nabierzcie odwagi a nie bójcie się, oto bowiem Bóg nasz przyjdzie i sam nas zbawi”.

Kiedy zbliżasz się do człowieka wielce zatrwożonego przed zagrażającym mu bezpośrednio niebezpieczeństwem i mówisz do niego spokojnie i serdecznie: „nie bój się, nabierz odwagi” — to najczęściej oczy jego nadal patrząc będą na ciebie przerażone. Czujesz, że słowa twoje są puste, że nie mają mocy, nie dają żadnej pociechy. I nie może być inaczej, bo nasze marne, ludzkie odezwania się nie potrafią niestety zażegnać grożącego zła.

Kiedy jednak Kościół św. przemówi do zatrwożonych w sercu: „nabierzcie odwagi a nie bójcie się” — natenczas pierzchają wszystkie strachyienne i nocne i balsam spokoju spływa do duszy.

Słowa mogą być wprawdzie te same — ludzkie w brzmieniu a jednak boskie w skutkach, tworzące nowego człowieka, zmieniające smutek w radość i wesele.

Albowiem „Królestwo Boże przychodzi z mocą” (Mar. 8, 39). O Panu Jezusie pisze ewangelista (Łuk. 6, 19) „A cała rzesza pragnęła go dotknąć, bo wychodziła zeń moc i uzdrawiała wszystkich”.

Otóż ta moc skutecznego pocieszania przeszła z Chrystusa na jego Kościół św., który w istocie swej najgłębszej przedłuża bytowanie P. Jezusa wśród nas, jest poprostu Chrystusem uobecnionym w czasie, jest Ciałem Jego Mistycznym na ziemi.



Od wieków spełnia Kościół rolę pocieszyciela ludzkości, zadanie podnoszenia na duchu wszystkiego, co słabe i bezradne.

Zdawało się niektórym, że Kościół, jak wszystko na świecie, przeżywa się, że traci na sile oddziaływania, że nie ma już nic światu do powiedzenia. — Złudzenia. — Kościołowi przybywa lat, ale nie starości. Kościół doczekał się lat blisko dwa tysiące, mimo to jest matką bez zmarszczek, jest matką nieustannie młodą, wiecznie płodną. Kościół będzie miał zawsze zapaleńców swojej nauki, zawsze dzieci swoje, wsłuchane w głos jego, bo to głos boski, dający oczyszczenie i zbawienie, obwieszczający radość słowami św. Pawła Ap. „Weselcie się zawsze w Panu... weselcie się”.

Próżne są obawy, że Kościół wnosi niepokój i zarzewie niezgody społecznej w naród. — Kościół w zasadzie, z urzędu swego nadprzyrodzonego „nie bierze udziału w technicznej przebudowie społeczeństw, w przeobrażeniach politycznych, w walkach o władzę świecką. Kościół nie wdaje się ani w treść ani w tok waśni i nieporozumień, które różnią społeczeństwa i narody”, (Kard. Hlond). Kościół winien bowiem nade wszystko pilnować spraw Królestwa, które nie jest z tego świata.

Jeden tylko niepokój Kościół wnosi, spór wielki odwieczny. Jest nim „spór o Boga, jego naukę i prawo, o wiarę, sumienie i swobodę działania religijnego”, (Kard. Hlond).

Gdyby służył Kościoła ten spór, tę walkę, toczyć przestali dla wygody życia, czy dla innych, choćby skądinąd dobrych powodów, nie spełniliby misji, zleconej im przez Zbawiciela świata i byłiby godni pogardy u swoich i u obcych.

II.

Najmilsi.

Ojczyzna nasza droga jest w objęciach Kościoła prawie tysiąc lat. Te dwie rzeczywistości Kościół i Naród splotły się w dziejach z sobą jak matka z dzieckiem. Trzeba patrzeć na historię naszego tysiąclecia narodowego bardzo krzywym okiem, żeby nie przyznać, jak wiernie Kościół w Polsce spełniał swą misję jednoczenia, pocieszenia i wzmacniania narodu, który niejednokrotnie stał na skraju przepaści i upadku.

Przez całe dzieje swego istnienia w Polsce Kościół Katolicki potarzał za Mistrzem swoim „żał mi tego ludu” i nadprzyrodzonym miłosierdziem pobudzany dzielił losy jego w każdym położeniu.

Podejmowano nieraz wysiłki, aby ramiona Matki Kościoła, obejmujące naród, przetrącić, lub rozluźnić. — Napróżno. — Spróbuj wy-rwać dziecko z objęć matki a przekonasz się, że rączki dziecka jeszcze

mocniej oplotą jej szyję. Spróbuj oderwać nasz lud od Kościoła, staraj się zaszcześcić naszej młodzieży niewiarę a wnet zobaczysz, że bardziej jeszcze przylgną do wiary Ojców, do Matki Kościoła.

To zjawisko powtarza się znowu na naszych oczach. Przeżyliśmy przecież co dopiero okres udręki i skrępowania Kościoła. Jakież tego rezultat? — Ponownie patrzymy na kościoły wypełnione po brzegi; na ogromny wzrost pobożności: jak jeleni do źródeł wód spieszą miliony przed ołtarze świątyń i piją tam z sakramentalnych źródeł żywej wody, płynącej ku żywotowi wiecznemu; przed tronem Matki Boskiej Częstochowskiej staje jednego dnia do apelu armia miliona ludzi rozmodlonych, w młodzieży i dzieciach rośnie tęsknota za nauką religii w szkołach.

Znaczenie Kościoła dla życia narodu poczęły doceniać na szczęście także władze państwowe: patrzą z uznaniem na misję kościoła porządkującą, łagodzącą urazy, głoszącą miłość, sprawiedliwość społeczną, pilnującą moralności, za co niech Bogu będą dzięki.

Jednym z najbardziej uderzających przykładów zrośnięcia się Kościoła z naszym narodem, są dzieje jedenastu lat Ziemi Odzyskanych.

Zna historia niejedną wędrówkę narodów, ale mało która z nich rozmiarami i głębokością przeobrażeń społecznych, da się porównać z onym pamiętnym poruszeniem rzesz na naszych ziemiach zachodnich. Setki, tysiące i wkrótce miliony wzrastającą falą przemierzały wielkie przestrzenie w poszukiwaniu mieszkania, pracy i chleba a wszyscy byli prawie na śmierć zmęczeni okrucieństwem wojny, a w sprawach duszy zbłąkani jako owce bez pasterzy.

Wtedy poruszył się Kościół Boży od głowy aż do członków, w całym swoim mistycznym organizmie, i w przeogromnym wylewie żarliwości o dusz zbawienie pospieszył przez swoich kapłanów za tą rzeszą tułaczą, by być dla niej pochodnią w ciemnościach, pociechą w smutkach, podporą w słabościach, ośrodkiem stałości w zmiennych kolejach losu. Niepewność umysłów była naonczas tak wielka, że ludzie, jak pamiętam, nawet drogich zmarłych swoich nie chcieli powierzać grobom nowej ziemi.

Otóż właśnie Kościół i przede wszystkim Kościół wnosił wówczas pewność i pokój do dusz, powtarzając przez usta kapłanów: „chowajcie bez lęku zmarłych w grobach ziem nowych, boście je nie zdobyli napścią z chciwości, boście nie wy wojnę wywołali, bo wam ta ziemia przypadła w udziale z wymiaru sprawiedliwości dziejowej, jako naprawienie i restytucja krzywd, doznanych od innych.



Dziś, kiedy już jedenaście pokoleń dzieci kraj ten nazywa ziemią urodzenia swego, nie będzie zbyt śmiałością, jeśli powiemy słowami pisma św.: „zaiste dla narodu miejsce to Bóg wybrał” (II Mach. 5, 20). Teraz wolno nam spokojniej patrzeć w przyszłość, wolno nam ufać, że losy nasze układać będą nie tylko dyplomaci, ale także Bóg miłosierny i sprawiedliwy, który już nieraz przekreślał ambitne plany możnych tego świata.

III.

Ukochani Diecezjanie.

Do nowych źródeł radości, które tryskają tak obficie z boskich głębin Kościoła św. należy także radość dnia dzisiejszego, tak wzruszająco, tak serdecznie, tak wspaniale zmanifestowana w uroczystości ingresu i powitania pierwszego konsekrowanego Biskupa tych ziem. Wy, Najmilsi, tu obecni w tak ogromnej liczbie, co życie życiem Kościoła, wy rozumiecie z pewnością jak wielka to łaskawość Boża, że już własny biskup, z pełnią kapłaństwa Chrystusowego, i wszystkimi jego błogosławieństwami, będzie wśród was w ciągłej gotowości do służby Bożej i waszych usług, że będzie pośredniczył między wami a Bogiem, że będzie święcił waszych synów na kapłanów, że skończył się dla tych ziem okres pożyczania biskupów z innych diecezji i obciążanie ich pracą nad siły.

Nie mogę oczywiście nie wiedzieć, i nie odczuwać tego, jak bardzo niegodny i słaby jestem do tak wielkich zadań, do przyjęcia tak przytłaczającej odpowiedzialności za dusze Wasze. I nie byłoby innego dla mnie wyjścia życiowego, jak nie przyjąć godności i ciężaru, gdybym jednocześnie nie ufał za św. Grzegorzem, że „siłą chrześcijanina jest znać swą słabość”, i gdybym nie uwierzył za św. Pawłem Apostołem, że „wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia”, w Panu Naszym Jezusie Chrystusie. I dlatego mówię do serca mego słowami modlitwy mszalnej: „nabierz odwagi i nie bój się, oto bowiem Bóg twój przyjdzie i sam cię zbawi”.

Wszystkie moje troski duszpasterskie składam w serce Zbawiciela naszego. Skoro On sam powiedział, że „beze mnie nic uczynić nie możecie” — dał nam tym samym gwarancję, że z nim, przez niego i w nim wszystkiego dokonać można, także tego, co przekracza siły ludzkie.

Pociechą moją po Bogu jest i to, że przecież nie przyszedłem tutaj na ugory duszpasterskie, jak ongiś na Warmię w roku 1945 jako Administrator Apostolski, ale na glebę dobrze uprawioną, do diecezji już

zorganizowanej, diecezji, która już przeszło jedenaście lat oddycha powietrzem atmosfery katolickiej, a karmi się słowem Bożym i chlebem Anielskim.

Uprawiało tę rolę Bożą już trzech rządców diecezji, Najczcigodniejszych poprzedników moich: Ks. Edmund Nowicki, pierwszy wielce zasłużony organizator życia kościelnego; Ks. Tadeusz Załuczkowski, przedwcześnie zgasły pod ciężarem pracy i odpowiedzialności; w końcu Ks. Zygmunt Szelażek, który znosił cierpliwie przez pięć ostatnich lat trud dnia i upalenia swego urzędu, w okresie bardzo ciężkim dla Kościoła, wśród wielu trudności i zmagañ. W księdze żywota z pewnością zapisano to wszystko dokładnie — a każdy z nich otrzyma od Boga zapłatę wedle uczynków swoich.

To samo odnosi się do wszystkich Czcigodnych Braci moich kapłanów. Zastaję tu duchowieństwo, ożywione najlepszym duchem Bożym, wierne Kościołowi, oddane Ojcu św., miłujące ojczyznę swoją, zdzierające swoje siły na posługiwaniu wiernym w parafiach ogromnych rozmiarów. To przez ich usta apostołskie, przez ich ręce poświęcone, przez ich serca kapłańskie będę uzupełniał, pomnażał siły swe, będę zaspakajał wszystkie potrzeby dusz waszych.

Na koniec czyż trzeba dobierać słów, by przekonywać jak obfitym źródłem radości, pociechy, ufności mojej w dobrą przyszłość, w rozwój Królestwa Chrystusowego wy wszyscy jesteście, Czcigodni Ojcowie, Drogie Matki, Kochana Młodzieży i Najmilsze Dzieci.

Kilka tygodni temu uspakajał moje obawy przed objęciem rządów w Gorzowie pierwszy rządcą kościelny tej ziemi tymi słowami, pełnymi mocnego przekonania: „nabierz odwagi, idź a nie bój się, bo zastaniesz tam „złoty lud”, wrośnięty w Chrystusa wszystkimi nerwami i żyłami, lud gotów na wszystko w obronie wiary.

Czyż trzeba Wam lepszego świadectwa a mnie większego uspokojenia serca, skoro takie dziedzictwo przypadło mi z woli Bożej i postanictwa Stolicy św. w udziale?

Nic mi nie pozostaje, jak prosić gorąco Ojca niebieskiego, bym to dziedzictwo dusz, łaski i świątobliwości nie roztrwonil w rękach moich, ale owszem, bym do talentów mi danych mógł coś dorobić za łaską Bożą.

Dziękując wszystkim z głębi serca za udział w dzisiejszych radościach Kościoła Bożego, polecając się pokornie waszym modłom gorącym, kończę słowami św. Pawła Apostoła do Rzymian: „Niechaj Bóg nadziei napełni was przez wiarę wszelką radością i pokojem, abyście byli bogaci w nadzieję przez moc Ducha św.” (15, 13). Amen.



Uroczysty ingres J. E. Ks. Biskupa Dr Teodora Bensch

Jest sobota 15. XII. w Roku Matki Bożej Częstochowskiej, Królowej i Opiekunki polskiego Narodu. Dzień zamglony i szary, chwilami drobny deszcz skrapia gorzowskie ulice.

Mimo złej pogody w mieście ożywienie i ruch.

Dzisiaj przyjeżdża do Gorzowa pierwszy Biskup gorzowski — J. E. Ks. Dr Teodor Bensch, mianowany przez Ojca św. Biskupem — Ordynariuszem największej z pięciu diecezji zachodnich, utworzonych w 1945 r. po ukończeniu drugiej wojny światowej na ziemiach prapolskich, powróconych Polsce wolą Bożej Opatrzności.

Mianowanie przez Ojca św. polskich Biskupów na Ziemię Zachodnie jest wydarzeniem historycznym o wielkiej doniosłości zarówno dla Kościoła na tych ziemiach, jak i dla Polski. Nie dziwne przeto, że przyjęte zostało z wielką radością przez cały polski Naród a z entuzjazmem wprost przez wierzącą ludność Ziem Zachodnich, która przez długie lata z utęsknieniem czekała na tę chwilę, kiedy rządy kościelne na nich obejmą konsekrowani Biskupi.

Po niemal 12 latach oczekiwania przyszła wreszcie ta chwila w wielkim polskim Roku Maryjnym, w roku uroczystego obchodu 300-lecia cudownej obrony Jasnej Góry przed zalewem potopu szwedzkiego, w roku 300-lecia doniosłych ślubów Jana Kazimierza przed cudownym obrazem M. Bożej Łaskawej w katedrze lwowskiej. Przyszła ta chwila w łączności z wieloma przemianami, jakby widomy znak opieki M. Bożej Częstochowskiej nad Narodem, który przed 300 laty przynaglony bezmierną miłością i wdzięcznością ku swojej Matce wstawionej macierzyńską dobrocią na Jasnej Górze — obwołał Ją Królową swoją po wsze czasy, a 26 VIII. 1956 r. w uroczystościach jasno-górskich, na które przybyła ze wszystkich stron Polski półtora milionowa pielgrzymia rzesza czcicieli M. Najświętszej, odnowił swojej Królowej dawne Kazimierzowe śluby, przyrzekając trwać z Jej Synem i z Nią w wieczystych związkach wiary, miłości i nadziei.

Ufamy, że Częstochowska Pani przyjęła śluby swojego Narodu. Ufamy, że przyjęła łaskawie miłość serc polskiego ludu, tak mocno

wyrażoną Jej w Roku Maryjnym 1954-tym i w Polskim Roku Maryjnym 1956-tym. Bo oto, jakby rozjaśniło się Jej bolesne oblicze z Cudownego Obrazu na Jasnej Górze, jakby żywiej zabiło Jej matczyne Serce dla Narodu, który przez wieki całe w tym Sercu szukał szczególniejszego oparcia i szczególniejszej opieki zwłaszcza w dniach burz, tragedii, krzyża, cierpień i udręki. Oto, jakby zapragnęła okazać Swojemu Narodowi, że nie zawodzą nigdy nadzieje złożone w Jej Sercu.

Z Jej królewskiego daru rozjaśniło się położenie Kościoła w Polsce. Z Jej królewskiego daru stanął wśród Narodu umiłowany przez Polskę Najdostojniejszy Ks. Kardynał Wyszyński, Prymas Polski, uwolniony z więzienia. Z Jej królewskiego daru Ziemie Zachodnie otrzymały Księżę Biskupów.

Nie dziwne przeto, że dzień 15. XII. 1956 r., dzień przybycia do diecezji J. E. Ks. Bpa Teodora Bensch, był dla diecezji gorzowskiej dniem pamiętnym i wielkim, a dla samego Gorzowa stał się dniem uroczystym i jakby świątecznym.

I dlatego w tym dniu o godz. 10,30 rozdzwoniły się radośnie dzwony ponad półtora tysięcznej liczby świątyń diecezji gorzowskiej. Biły długo, biły głośno, biły z miłością ku Wysłannikowi Chrystusa, Następcy Apostołów, pierwszemu Biskupowi gorzowskiemu, który wysłany przez Ojca św. przychodzi na te Ziemie, aby spełniać na niej swoją apostolską misję, tak wspaniale łączącą się z misją polskiego Narodu na tych terenach zwróconych Polsce przez Boga.

I dlatego mimo niepogody, mimo zamglenia, mimo drobnego deszczu jest dzisiaj jasno w duszach polskiego ludu, tak mocno związanego z Bogiem i tak doskonale rozumiejącego, czym jest dla nich Kościół Katolicki, a w tym Kościele własny Biskup i Ojciec diecezji.

I dlatego też — Gorzów — stołeczne miasto diecezji, w szczególniejszy sposób przeżywa radość z przybycia Ks. Biskupa. Gorzów Dostojnemu swemu Biskupowi szeroko otwiera na powitanie serce i ramiona.

Wyrazem tej gorącości uczuć to ustrojenie ulic, którymi wjeżdża Arcypasterz do swojej stolicy, to odświętna szata miasta. Na wielu domach powiewają flagi narodowe i papieskie, wiele domów udekorowanych dywanami i obrazami. Niektóre dekoracje pełne pomysłowości i piękna. Warto wspomnieć choćby Liceum Felczerskie przy ul. Drzymały naprzeciw Kurii. Młodzież tego zakładu samorzutnie pomysłowo udekorowała budynek, pragnąc okazać przybywającemu Arcypasterzowi swoją radość z Jego przybycia. Przy wjeździe do Gorzowa na ul. Koniawskiej — brama triumfalna z napisem: „Witaj nam Arcypasterzu”. Powitalne napisy widnieją na wielu domach. Oto niektóre

z nich: „Witamy Arcypasterza”, „Serdecznie witamy Ks. Biskupa”, „Waszej Eksceleencji cześć” i inne.

J. E. Ks. Biskup przybył z Warszawy do Poznania pociągiem, z Poznania do Gorzowa samochodem w asyście swojego wikariusza generalnego Ks. Dr W. Sygnatowicza, Ks. Kanonika Dr M. Karpińskiego, Ks. Kanonika J. Czaprana i Ks. Radcy Wańkowskiego.

Na granicy diecezji nastąpiło pierwsze powitanie przez Ks. Kanonika Pawła Mikulskiego, dziekana dekanatu pszczewskiego a proboszcza parafii Międzyrzecz. Ks. dziekan Mikulski, repatriant ze Wschodu, zasłużony kapłan diecezji gorzowskiej, od pierwszych dni jej istnienia ofiarnie oddający wszystkie swoje siły dla chwały Bożej i dobra polskiego ludu, wierny syn Kościoła, dla którego zniósł wiele — jest wyraźnie wzruszony. Przez wiele lat oczekiwał tej chwili, przez wiele lat czekał na taki dzień — a gdy on nadszedł niemal nagle i niespodzianie — spracowany sługa Boży czuje się bezmiernie szczęśliwy, że to jemu przypadło to szczęście powitać pierwszego Biskupa diecezji na jej granicy, gdy stanął, aby z posłannictwa Chrystusa objąć rząd dusz nad blisko dwumilionową rzeszą wierzącego ludu gorzowskiej diecezji.

Wzruszony jest nie tylko Ks. dziekan Mikulski i inni witający Arcypasterza na granicy diecezji. Wzruszony jest także sam Arcypasterz. Spełnia się nad Nim wola Boża, która Go stawia na te zachodnie rubieże Rzeczypospolitej, aby tu spełnił główne posłannictwo swego kapłańskiego życia. Czymże będą dalsze dni Jego życia na tych ziemiach? Radością i szczęściem z poczucia spełnionego biskupiego obowiązku, z rozrostu Kościoła na tych terenach, z Bożego życia tych licznych tysięcy wiernych, nad którymi Bóg dał urząd Ojca i Pasterza? A może będą one dniami cierpień, dniami dźwigania ciężkiego krzyża dla Chrystusa w tych czasach niepokoju świata?

Fiat voluntas Tua! Niech się dzieje wola Twoja, o Boże! Oto idę, abym ją wypełnił.

Ręka pierwszego Biskupa gorzowskiego czyni znak krzyża: „W imię Ojca i Syna i Ducha św.” Znak ten będzie dla Niego znakiem wiary i ufności, znakiem mocy i znakiem zwycięstwa.

Niedaleko od granicy diecezji znajduje się sanktuarium diecezji: Rokitno. Tu stolica Patronki i Opiekunki diecezji gorzowskiej, stolica M. Boskiej Rokitniańskiej. Pierwszy rządca diecezji gorzowskiej J. Eks. Ks. Administrator Dr Edmund Nowicki, obecny biskup gdański, oddał swoją diecezję w szczególniejszą opiekę Matki Boskiej Rokitniańskiej w r. 1946. Od modlitwy przed cudownym obrazem M. Bożej rozpoczął swą pracę drugi rządca diecezji przedwcześnie zmarły Ks. prałat Zaluszkowski. Tu bardzo często, a zwłaszcza w ciężkich dla diecezji

chwilach, a tych było wiele, klękał trzeci rządcą diecezji, Ks. infułat Z. Szelażek, aby u Tej Matki Dobrej Rady i Matki Męstwa upraszać i rady i męstwa w ciężkich i chmurnych dniach ostatnich lat Kościoła.

Przed cudowny obraz M. B. Rokitniańskiej, Patronki diecezji, spieszy czwarty z kolei rządcą diecezji gorzowskiej, a pierwszy jej konsekrowany Biskup. Nie był tu jeszcze nigdy. Obraz M. Bożej Rokitniańskiej robi na Nim głębokie wrażenie. Kilka chwil spędzonych w Rokitnie są dla Najdostojniejszego Arcypasterza przeżyciem religijnym. Modli się gorąco do Patronki diecezji, aby stała się dla Niego patronką i aby uczyniła zeń użyteczne narzędzie do wypełnienia zamiarów Opatrzności, która Go wybrała i postawiła na posterunku Biskupa — Ordynariusza diecezji w czasach i warunkach wyjątkowych. Prosi Ją gorąco, aby to Ona sprawowała rządy nad diecezją, a On — Biskup, był posłusznym wykonawcą Jej woli. Błaga Ją, aby stała się dlań Matką i by była nadal dobrą Matką owych setek tysięcy ludu wierzącego, do którego Go dzisiaj wysyła.

Na płaszczu Matki Bożej Rokitniańskiej pod ryngrafem, na którym widnieje orzeł, dostrzega Arcypasterz napis: „Da pacem diebus nostris” — „użycz pokoju dniom naszym”. Płynie przeto przed tron Matki Bożej nowa modlitwa o pokój za dni naszych, o ten pokój Boży, którego zmęczony świat tak potrzebuje i którego ludzkość tak bardzo pragnie, a który tak bardzo zagrożony jest za dni naszych. „O, Matko Boża Rokitniańska, użycz pokoju całemu światu, użycz pokoju narodom, użycz pokoju Ojczyźnie, użycz pokoju diecezji, nad którą obejmuję rządy, użycz pokoju jej rodzinom, użycz pokoju wszystkim jej dzieciom”.

Czasu jest bardzo mało. Najdostojniejszy Arcypasterz odjeżdża z Rokitna. Pierwsze zetknięcie się J. E. Ks. Biskupa Bensch'a z ludnością miało miejsce w Skwierzynie, odległej o 27 km. od Gorzowa. W imieniu parafii wita Go Ks. prob. Smoluk. Od Skwierzyny aż do Gorzowa wzdłuż całej szosy przejazdu witały Ks. Biskupa tłumy rozradowanej ludności.

Ale oto i Gorzów. Rozgłośnie uderzyły dzwony wszystkich parafii gorzowskich, wieszcząc radosną wieść, że pierwszy Biskup gorzowski przybył do miasta.

Na ulicy Koniawskiej przed Sądem Duchownym witają Ks. Biskupa Ks. Oficjał dr J. Michalski, siostry zakonne i gromada wiernych. Nieco dalej na moście oczekuje Jego przybycia parafia Chrystusa Króla. Następuje powitanie przez Ks. prob. Gembiaka i duchowieństwo parafialne. Dzieci mówią wiersze, składają kwiaty. Twarze ludzkie pełne uniesienia i radości. Rzesze wiernych wiwatują na cześć Najdostojniejszego Arcypasterza. A dzwony wszystkich kościołów dzwonią i dzwo-



nią, wieszcząc miastu, diecezji, Polsce i światu, że pierwszy Biskup gorzowski już jest w Gorzowie, że objął rządy w diecezji, że zostanie tu na zawsze. Powoli wśród wiwatujących tłumów samochód z Najdostojniejszym Arcypasterzem posuwa się naprzód.

Wreszcie auto zatrzymuje się przed katedrą gorzowską. Stara z XIII wieku świątynia pod wezwaniem Wniebowzięcia N.M.P. nigdy jeszcze nie przeżywała takich momentów. Już nieraz byli w niej biskupi Kościoła Katolickiego, ale dopiero po raz pierwszy w jej dziejach stanęła w niej noga Biskupa własnego, Biskupa gorzowskiego.

U bramy świątyni czeka na Dostojnego Gościa Ks. dziekan Czapran, prob. katedry. Ze wzruszenia drżą mu ręce, gdy podaje Ks. Biskupowi pacyfikał do ucałowania. Jest świadom, że przeżywa z diecezją historyczną chwilę.

Katedra napełniona ludzką ciżbą. Oczy wszystkich zgromadzonych kierują się ku Arcypasterzowi. Można w nich bez trudu odczytać radość i szczęście polskiego ludu, przywiązane do swoich biskupów tak mocno, jak mało który naród na świecie. Ten lud zebrany w katedrze już przy pierwszym zetknięciu, chciałby wyrazić Arcypasterzowi wszystko, co czuje, wszystko, co przeżywa. A przeżywa tak bardzo wiele. A miałby do powiedzenia tak ogromnie dużo!

J. E. Ks. Biskup po chwili modlitwy przed Najśw. Sakr. wstępuje na ambonę. W krótkich, ciepłych słowach dziękuje za serdeczne powitanie.

Jeszcze jedno powitanie czeka J. E. Ks. Biskupa a mianowicie przed pałacem biskupim przy ul. 30 Stycznia. Tu zgromadziło się duchowieństwo z Gorzowa i z najbliższej okolicy, alumni Sem. Duchownego, siostry zakonne, wiele działwy i młodzieży szkolnej i liczni wierni, którzy samorzutnie i spontanicznie przyszli witać swego Arcypasterza. Wspaniałą żywą dekorację stanowiły okna zakładów szkolnych z przeciwnej strony pałacu biskupiego. Wszystkie one wypełnione są na kilku piętrach do ostatnich granic możliwości głowami młodzieży, pragnącej zobaczyć Biskupa i długo oczekującej na Jego przyjazd.

Wolno zajeżdża samochód. Oczy wszystkich zatrzymały się na osobie Najdostojniejszego Arcypasterza. Dzieci z przedszkola prowadzone przez siostry Miłosierdzia otaczają J. E. Ks. Biskupa półkolem, składają życzenia i wręczają bukiety kwiatów. Odzywa się orkiestra wychowanków Sem. Duch., orkiestra od lat znana na terenie Gorzowa i zawsze mile słuchana przez katolików tego miasta. Gdy milkną jej głosy, wznosi się potężny okrzyk powitalny zgromadzonych: „Nasz Arcypasterz niech żyje!” Po wiatach śpiewa chór kleryków.

Przed bramą biskupiego pałacu czekają na Ks. Biskupa z kwiatami delegacje młodzieży. Są przedstawiciele Liceum Felczerskiego i kilku innych szkół średnich i podstawowych, wygłaszają powitalne przemówienia, składają kwiaty. Młodzież pierwsza składa hołd swemu Najdostojniejszemu Arcypasterzowi.

Po przemówieniach przedstawiciele młodzieży J. Eksceleńcja Ks. Biskup wyszedł na balkon i wygłosił przez zainstalowane megafony krótkie a serdeczne przemówienie.

Mówił o tym, że już od kilku lat związany był z diecezją gorzowską związkami pokrewieństwa duchowego, które jest przecież silniejsze od pokrewieństwa krwi. Pokrewieństwo Jego z diecezją zrodziło się w dniu święceń na Biskupa gorzowskiego. Od tej chwili związany jest z diecezją więzią mocną jak moc życia. Z przyczyn niezależnych od siebie, a znanych wszystkim aż nadto dobrze, może dopiero obecnie zjawić się wśród ludu powierzonego Mu przez Boga. Przemówienie kończy arcypasterz błogosławieństwem udzielonym tłumom zebranych.

Nieco później miało miejsce oficjalne zetknięcie się Ks. Biskupa z duchowieństwem Gorzowa. W imieniu zebranych księży powitał J. Eksceleńcję Ks. prałat Wł. Sygnatowicz. Arcypasterz w ciepłych słowach podziękował zebranych kapłanom za serdeczne powitanie. „W kapłanach — mówił — chciałbym widzieć oddanych sobie przyjaciół i będę dążył do tego, by Kuria była nie tylko mózgiem diecezji, ale także jej sercem”.

W międzyczasie zebrała się przed pałacem biskupim gromada dzieci rozświetlonych radosnym dziecięcym szczebiotem. To przyszły dzieci wielu klas najniższych, które były zajęte w szkole, gdy Arcypasterz przyjechał. Pragną jednak koniecznie zobaczyć swego Biskupa.

J. Eksceleńcja chętnie wyszedł do dziatwy. Miło było patrzeć jak długo z nią gwarzył. Już od pierwszych słów nawiązał żywy kontakt ze swymi małymi diecezjanami. Widziało się, że Ks. Biskup kocha dziatwę i umie z nią rozmawiać jej językiem.

W godzinach popołudniowych przybyły do biskupiego pałacu liczne delegacje. Między innymi przedstawiciele gorzowskiego świata pracy. Są delegaci największego zakładu pracy — Gorzowskich Zakładów Włókien Sztucznych. J. Eksceleńcja Ks. Biskup przyjmuje delegacje do późnego wieczora i nazajutrz po południu.

Główne uroczystości związane z przyjazdem Ks. Biskupa do Gorzowa odbyły się w niedzielę, dnia 16. XII. 1956.

Był to dzień uroczystego ingresu J. Eks. Ks. Biskupa Dr. Teodora Benscha do katedry gorzowskiej, matki świątyń całej diecezji.



Biskupi ingres do katedry symbolizuje objęcie władzy apostołskiej nad całą diecezją i zawsze dokonywany jest w Kościele z jak największą okazałością.

Ingres Ks. Biskupa Benschka do katedry na dzień 16. XII, ogłoszony został w poprzedzającą niedzielę we wszystkich kościołach diecezji. W chwili dokonywania się tej czynności ponownie dzwoniły wszystkie dzwony diecezji przez 15 minut.

Pogoda dopisała, dzień był ciepły, wyjaśniło się niebo zachmurzone w dniu wczorajszym. Ku katedrze gorzowskiej spieszą rzesze wiernych z miasta i z okolicy. Przejeżdżają nawet wierni z dalszych stron. W mieście nastrój uroczysty, świąteczny, pełen radosnej powagi. Wnętrze starej gotyckiej katedry odświętnie ustrojone na dzień ingresu po brzegi wypełnia się wiernymi. Tylko część ich zmieścić się może w świątyni. Reszta we wielotysięcznej liczbie musi zostać poza jej murami. Znamcy obliczają, że na uroczystości było około 20.000 ludzi. Sprawnie działające megafony zainstalowane na zewnątrz katedry ułatwiają tysiącom wiernych branie udziału w podniosłej uroczystości.

Nadchodzi godz. 10. Odzywają się dzwony katedry. Poprzez tłum ludzi przelatuje fala radosnego szumu: „Ks. Biskup przyjeżdża”. Rzeczywiście Ks. Biskup przyjeżdża. Już przyjechał. Wysiada z auta. Tysiące oczu zatrzymuje się na Jego postaci. Z piersi tysięcy wiernych wrywa się potężny, radosny okrzyk powitania: „Ks. Biskup niech żyje”. Odzywa się orkiestra kolejarzy gorzowskich, która uważała za swój święty obowiązek, za swój honor i zaszczyt powitać pierwszego Biskupa Gorzowa.

J. Eksceleńcja kroczy pod baldachimem w uroczystej procesji do świątyni. Orszak procesjonalny stanowią: duchowieństwo gorzowskie i spora jak na dzień niedzielny ilość kapłanów, przybyłych z terenu diecezji, poczty sztandarowe cechów rzemieślniczych, chorągwie kościelne, zgromadzenia zakonne, ministranci, dziatwa. Orszak posuwa się wolno wśród śpiewu religijnej pieśni. W podłożu wejścia do katedry J. Eksceleńcję witają dziewczynki w bieli, wręczając kwiaty.

Przed wejściem do katedry orszak zatrzymuje się na chwilę. Tu oczekuje Ks. Biskupa prob. katedry ks. kan. Czapan w asyście duchowieństwa. Tu oczekują na Jego wejście do świątyni członkowie Kurii gorzowskiej: ks. prałat Dr Sygnatowicz, wik. gen., ks. kanclerz Mgr Marian Kumala, konsultorzy diec. i referenci Kurii: ks. Dr Adam Cichoń, ks. Józef Wańkowski, ks. Augustyn Erdmann, ks. Kazimierz Łabiński, ks. Mgr Leon Misiuda i ks. Mgr Józef Anczarski.

Arcypasterz całuje relikwiarz, udaje się przed wielki ołtarz, a po krótkiej modlitwie zasiada na tronie biskupim. Chór kleryków śpiewa w tym czasie potężne: „Ecce Sacerdos Magnus”.

Na ambonę wstępuje ks. Dr Józef Michalski, oficjał Biskupiego Sądu Duchownego w Gorzowie, aby w dostojnych murach prastarej świątyni katolickiej, budowanej rękoma ojców naszych, powitać Wyśłannika Ojca św., Następcę Apostołów, pierwszego konsekrowanego Biskupa gorzowskiego. Mówca przedstawiwszy wiernym wielkość władzy biskupiej w Kościele Katolickim, zapoznał słuchaczy z życiem i działalnością Ks. Biskupa Benschę, a następnie wyraził głęboką radość wierzącego ludu diecezji z tego wydarzenia o znaczeniu historycznym.

„Czcigodni Bracia! — mówił — Dzisiejsza Msza św. rozpoczyna się od słów „laetare” — „cieszymy się”, bo właśnie dziś stanął pośród nas Biskup konsekrowany z pełnią władzy kapłańskiej, Następca Apostołów”.

„Witamy Cię Ekscelencjo — mówił dalej — z czcią najgłębszą na tych prastarych piastowskich ziemiach. W Twoje Ekscelencjo ręce składamy także dziś hołd wdzięczności Ojcu św. za tę tak bardzo wyjątkową łaskę, okazaną Ojczyźnie naszej.

„Na Twoje spotkanie — kto żyw wyszedł, aby choć spojrzeć na Ciebie, a z błogosławieństwa Twego zaczerpnąć otuchy i nowe siły...

„Najdostojniejszy Zwierzchniku Kościoła Katolickiego tej prastarej Ziemi Lubuskiej, Kamińskiej i Prałatury Pilskiej — przybyliśmy tu ze wszystkich zakątków Polski, jedni z za Bugu, inni z Wileńszczyzny i Lwowskiego, a wreszcie pozostali z Polski centralnej. Przybyliśmy tu, by przyjąć te prastare ziemie piastowskie, przesiąknięte polską krwią w swe posiadanie, by tu na nowo zaprowadzić polskie zwyczaje i obyczaje. Świadomi tego, że Polska była wielka i potężna — gdy wiernie stała przy boku Kościoła Katolickiego, postanowiliśmy iść w ślad naszych przodków, których prochy kryją tutejsze ziemie.

Błogosław Ojczyźnie rodzinom tej ziemi... błogosław młodzieży, dzieciom, kapłanom, zakonom...

„My zapewniamy Cię, że przy Tobie wiernie stać będziemy, a gdy Ci będzie ciężko, pośpieszymy z pomocą a opadające Ci ręce z omdlenia podtrzymywać będziemy jak to uczynili słudzy Mojżesza, podtrzymując mu ręce do modlitwy — gdy prowadził Izraela przez pustynię do Ziemi Obiecanej...”

Po powitalnym przemówieniu ks. Oficjała Dr. J. Michalskiego J. E. Arcypasterz, ubrany w szaty pontyfikalne, przystępuje do odprawienia



swojej pierwszej Mszy św. w katedrze gorzowskiej. Po Ewangelii wstępuje na ambonę. Mówi o Kościele, wiecznie młodej i wiecznie płodnej matce dzieci Bożych, Mówi o tysiącletnim splocie Kościoła z naszą Ojczyzną; o tym „jak wiernie Kościół w Polsce spełniał swą misję jednoczenia, pocieszania i wzmacniania narodu, który niejednokrotnie stał na skraju przepaści i upadku”.

Po Mszy św. pontyfikalnej wystawiono Najśw. Sakrament w monstrancji. Następuje dziękczynne Te Deum, po nim błogosławieństwo Najśw. Sakramentem i oddanie się w opiekę Matce Najśw. Ks. Biskup intonuje Pod Twoją obronę. Dwudziestotysięczna rzesza podchwytuje melodię i śle przed tron Bogarodzicy — Dziewicy, Królowej Polski potężny śpiew — błaganie ludu, który przyszłość swoją buduje nie na dyplomacji świata, nie na sile oręża, nie na bagnietach, czołgach i samolotach — ale na ufności w Bogu i na opiece nigdy niezawodnej Matki i Opiekunki Narodu. I dlatego w tę historyczną chwilę ku Niej kieruje oczy swoje i w Jej Matczyne dłonie oddaje te Ziemie Zachodnie i ich przyszłość, diecezję swoją, pierwszego Biskupa, który dzisiaj objął ją we władanie i wszystkie swoje sprawy.

Leci ku niebu pieśń wiary, ufności, oddania się Matce Bożej: Pod Twoją obronę uciekamy się święta Boża Rodzicielko. — Naszymi prośbami nie racz gardzić w potrzebach naszych. Od wszelakich złych przygód racz nas zawsze wybawiać Panno chwalebna i błogosławiona, Pani nasza, Orędowniczko nasza, Pośredniczko nasza, Pocieszycielko nasza...

Po nabożeństwie Ks. Biskup przeszedł wśród rozentuzjasmowanej rzeszy wiernych, tłumnie wypełniających plac dookoła katedry. Co chwilę podnoszono gromkie okrzyki: „Niech żyje!”

Wszyscy kapłani biorący udział w nabożeństwie zostali zaproszeni do Seminarium Duchownego, gdzie odbyło się oficjalne przyjęcie. Na przyjęciu wygłoszono kilka przemówień. Ks. prałat dr Sygnatowicz przemówił w imieniu pracowników Kurii, ks. dziekan kan. Józef Czaprán w imieniu Rady Konsultatorów, ks. rektor dr Gerard Domogała w imieniu Seminarium Duchownego, ks. dziekan A. Wacławski w imieniu dziekanów, ks. prob. W. Kowalski w imieniu proboszczów, ks. wikariusz Z. Wójcik w imieniu księży wikarych oraz ks. kan. M. Karpiński w charakterze gościa. Niektóre przemówienia nawiązywały do zamierzchłej przeszłości Kościoła, do pierwszych diecezji w Kołobrzegu, Kamieniu, Wolinie, do czasów św. Ottona, apostoła Szczecina, inne do wielkiego dorobku poprzedników, do pierwszych chwil tworzenia się obecnej organizacji Kościoła na tych ziemiach, do trosk i potrzeb dzisiejszych. We wszystkich przemówieniach przebijała radość i

wdzięczności Bogu za przybycie pierwszego Biskupa diecezji gorzowskiej.

Z uroczystościami w Gorzowie łączyła się diecezja. Zamiast kazań odczytane było na wszystkich Mszach św. Orędzie Arcypasterskie, a po Mszy św. odśpiewano Te Deum i Pod Twoją obronę.

Orędzie Arcypasterskie pierwszego Biskupa gorzowskiego kończyło się słowami, które Arcypasterz wybrał sobie jako hasło na trud swego biskupiego posłannictwa: „Przyjdź Panie Jezu”. Nawiązaniem do tego hasła zakończymy opis ingresu Jego Ekscelencji Ks. Biskupa Dr Teodora Benscha do diecezji.

„Przyjdź, Panie Jezu”, na szerokie rozłogi naszej kresowej diecezji, na której Kościół św. po wiekach religijnego błędu i oziębłości rozpałił ognie eucharystycznego kultu i miłości ku Bogu utajonemu pod osłoną chleba — przyjdź, Panie Jezu i błogosław jej we wszystkim.

„Przyjdź, Panie Jezu”, na te pradawne ziemie ojców naszych, którzy pieśnią Bogurodzica wielbili Matkę Twoją i błogosław ich dzieciom, które miłość ku Niej odziedziczyły w bezcennym spadku przodków i Matkę Twoją zowią swoją Matką — przyjdź, Panie Jezu, do tego maryjnego ludu i bądź jego radością.

„Przyjdź, Panie Jezu”, do miast naszych, do Gorzowa, Szczecina, Słupska, Zielonej Góry i innych; przyjdź do wiosek i do wszystkich osad ludzkich; przyjdź do każdego domu, do każdej polskiej chaty; przyjdź do każdej duszy — przyjdź, Panie Jezu i pozostań z nami, a nie zostawiaj nigdy ludu Twego bez opieki.

„Przyjdź, Panie Jezu” — a serca nasze napełnią się pokojem Bożym, dobrem, prawdą, miłością i szczęściem.

Więc — „Przyjdź, Panie Jezu” — o to Cię prosi blisko dwumilionowa rzesza wiernych diecezji gorzowskiej w dniu, w którym powstałeś na jej ziemiach pierwszego Biskupa, aby wierny polski, katolicki lud prowadził pewnymi drogami ku szczęśliwej wieczności.

Ks. Mgr Józef Anczarski

Byłoby pożądane, aby Duszpasterze zaznajomili wiernych diecezji z powyższym artykułem. Odczytać go można w kościołach na nieszpokach niedzielnych lub przy innej okazji. W żadnym jednak wypadku nie na sumie w miejsce kazania.



Każdy kapłan pracuje nad wprowadzeniem w życie Ślubów Jasnogórskich

(W myśl wskazań Komisji Duszpasterskiej Episkopatu)

U k ł a d.

Wstęp: Co się stało na Jasnej Górze?

I. Syntetyczny rzut oka na plan pracy.

1. Czego dokonano?
2. Co jest przed nami?
3. Dzień 3. V. 1957.
4. Millenium.

II. Przygotowanie bezpośrednio na uroczystość Odnowienia Ślubów w parafiach:

1. Upowszechnienie tekstu.
2. Duszpasterstwo stanowe.
3. Czytanki pałdziernikowe.
4. Rekolekcje.
5. Majowe czytanki.
6. Pierwsze soboty miesiąca.

III. Idee przewodnie tekstu Ślubów Jasnogórskich:

1. Ślubowanie wiąże indywidualnie.
2. Obrona życia Polaków, rodziny i małżeństwa.
3. Walka o chrześcijańską sprawiedliwość.

IV. Nasza odpowiedzialność za Śluby Jasnogórskie.

Z a k o ń c z e n i e.

W s t ę p.

Co się stało na Jasnej Górze?

Dotąd nie jesteśmy jeszcze w stanie dobrze na to odpowiedzieć. Stało się coś więcej, niż zamierzaliśmy. Zdaje nam się, że w dniu 26 sierpnia 1956 r. uwierzyliśmy na nowo w potęgę Jasnej Góry w życiu religijnym Narodu Polskiego.

Wszyscy wiedzieliśmy, czym jest w dziejach Kościoła i Narodu Polskiego Jasna Góra. Znamy nie tylko dzieje Cudownego Obrazu

i dzieje Klasztoru Jasnogórskiego. Sienkiewicz w „Potopie” dobitnie przemówił do wyobraźni polskiego czytelnika, odślaniającego potęgę Woli Obrończej Narodu przed „potopem”.

Ale bodaj nie wszyscy znaleźmy dzieje duchowego wpływu Jasnej Góry na Naród, na jego życie religijne i postawę moralną. Do zbliżającej się rocznicy nie przywiązywano w społeczeństwie większego znaczenia: jeszcze jedna więcej rocznica — myślano tu i ówdzie.

Brak było nawet wyraźnego kierownictwa, zdecydowanej linii i jasnego programu w pracy przygotowawczej. Była to niemal inicjatywa prywatna. Oczy nasze otworzyły się na pełną prawdę dopiero w sam dzień uroczystości, gdy Jasna Góra zobaczyła się obłożona wałem polskich serc, nieprzeliczoną rzeszą ludu, który stanął tutaj, wypełniwszy wały, plac, parki, ulice przyległe i aleję główną na całej długości. Takiego obłożenia dotąd nie widziano!

Ale oprócz tej wymownej obecności fizycznej, zastanawia dostojna powaga tych rzesz, religijne skupienie, które przenikało wszystkich i wszystko. Ten lud stanął tutaj z całą wymowną świadomością swej woli wyznania Wiary, Miłości, Wdzięczności. Ten lud zaświadczył, że Królowa Polski jest najbardziej popularną postacią w życiu Narodu. Okazało się, że oddziaływanie Jasnej Góry na życie Narodu nie da się sprowadzić do płytkiej dewocji! Okazało się, że Jasna Góra jest wewnętrznym spoidłem życia polskiego, jest siłą, która chwyta głęboko za serce i trzyma Naród cały w pokornej a mocnej postawie Wierności Bogu, Kościołowi i Jego Hierarchii. Królowa Polski prowadzi swój Naród do Syna Swego i Jego Kościoła. Jasna Góra pomaga ludowi polskiemu dochować wierności Kościołowi, pomaga zespolić się jeszcze jednym węzłem siły duchowej, pomaga przetrwać w cierpliwości i spokoju największe niedole i męki Narodu.

Niewątpliwie wszyscy znaleźmy potęgę oddziaływania Jasnej Góry. Ale dla wszystkich z nas: i Księży Biskupów i Duchowieństwa i Wiernych, ba nawet dla ludzi stojących z daleka od Kościoła, a może mu przeciwnych, była to wielka niespodzianka, że ta potęga Królowej Jasnogórskiej jest w Narodzie aż tak wspaniała. Odkrycie dokonane w tym dniu zmieniło od razu wewnętrzną postawę niepewnych: z rezerwy przeszliśmy do entuzjazmu, do poczucia mocy, do wielkiej Radości. Prawdziwie: *radicavi in Populo honorificato* — zdawało się tu mówić do nas.

Dalszy przebieg uroczystości już jest znany.

Wyszła Królowa-Dziewica Wspomagająca na Wały Jasnogórskie „urzeć zaproszonych na gody”. Przyjęła modlitwy, ofiary, odnowione Śluby Narodu Polskiego. Uśmiechnęła się łaską pogodnego dnia i wróciła do Swego Ołtarza.

Przeszło milionowa rzesza wróciła do domów i rozniosła po całej Polsce radosną wieść, że oto Naród ponowił swoje Ślubowanie, że rozpoczyna teraz wielką pracę nad wprowadzeniem go w życie.

Jak ta praca ma wyglądać?

I. Syntetyczny rzut oka na plan pracy.

1. Czego dokonano?

Ujmijmy to w kilka zwięzłych rzutów myślowych.

Na wspaniały wynik Uroczystości Jasnogórskich, który otworzył oczy i przyjaciółom i przeciwnikom, złożyły się dwa lata Maryjne: Stulecie ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Najśw. Maryi Panny, jak i obchody trzechsetlecia obrony Jasnej Góry. „Czytanki majowe” z roku 1956, które uwydatniły historyczne powiązanie życia Narodu Maryjnego i Kościoła, były przyjęte przez społeczeństwo polskie z wielką wdzięcznością. W wielu diecezjach wprowadzono w życie „Wskazania Komisji Głównej Episkopatu” na Rok Królowej Polski. Włożono wielki nakład pracy przygotowawczej, niemałe środki materialne, dzięki którym rozproszono różne teksty, modlitwę Jubileuszową, Obrazy Matki Boskiej i afisze oraz inne pomoce. Kapłani w większości przeprowadzili Triduum przed 26 sierpnia. Wyspowiadano wielkie rzesze ludu. Pomimo trudności transportowych, lud ten zdołał przybyć na Jasną Górę i obecnością swoją zaświadczył o wielkim wysiłku duszpasterskim Duchowieństwa naszego. To już należy do przeszłości.

2. A teraz to, co jest przed nami.

Komisja Główna Episkopatu wydała już odpowiednie wskazania. W myśl tych wskazań Śluby Jasnogórskie będą odnowione w najbliższą niedzielę po 3 maja 1957 roku, w Uroczystość Królowej Polski. Do tej uroczystości mają się przygotować wszystkie diecezje, parafie, kościoły rektorskie i zakonne. Będzie to więc uroczystość w terenie, podobnie jak to miało miejsce w 1951 roku podczas poświęcenia Narodu Sercu Pana Jezusa.

Praca ma być zbliżona jak najbardziej do terenu, by ogarnęła wszystkich i związała wszystkich: Biskupów, Duchowieństwo diecezjalne i zakonne oraz cały Lud Wierny.

Do tej uroczystości należy Wiernych przygotować możliwie gruntownie, od strony duszpasterskiej, by cały Naród miał pełną świadomość zobowiązań płynących ze Ślubowań. Bo Ślubowania te, dokonane przez przedstawicieli Narodu na Jasnej Górze muszą być Ślubami całego Narodu. Cały Naród ma je wykonać, jeśli nie mają pójść w niepamięć, jak to się stało ze Ślubami Kazimierzowymi.

By dobrze przygotować wiernych do Uroczystości Ślubowań w terenie należy:

1. Udostępnić ludowi już wcześniej tekst Ślubowań Jasnogórskich, by mógł z całą świadomością przyjmować na siebie zobowiązania;

2. Wykorzystać do tego duszpasterstwo stanowe (Nabożeństwa stanowe — czytanki o świętych polskich, rekolekcje adwentowe i wielkopostne, adoracje stanowe, czytanki majowe i I-sze soboty miesiąca).

3. Dzień Odnowienia Ślubów w niedzielę po 3 maja 1957 roku — będzie tym punktem szczytowym pracy przygotowawczej.

Odpowiednie zarządzenia Władz Diecezjalnych określają bliżej, jak ten dzień ma się odbyć. Musi on przypominać możliwie dokładnie sierpniową uroczystość na Jasnej Górze. Ślubowanie będzie składać cały Naród, każda parafia, w każdej świątyni. Trzeba więc dołożyć wysiłku, aby słowa Ślubowań weszły w myśli, serce i wolę Ludu Polskiego. W dniu tym Naród Polski musi ożywić w sobie mocną wolę oddania się całkowitego Królowej Polski w służbę świętą i gorąco pragnąć, by Maryja prowadziła nas do Syna Swego, żyjącego w Kościele Chrystusowym.

4. Dzień ten będzie rozpoczęciem przygotowania Narodu do Obchodów Millenium. Przecież za 10 lat cała Polska stanie wobec wyjątkowego faktu: Tysiąclecia Chrześcijaństwa Polski. Już dziś pracują Komisje przygotowawcze do tej uroczystości; zajmą się one przede wszystkim studiami historycznymi.

Ale bodaj ważniejszym jest przygotowanie duszy Ludu Wiernego, przygotowanie serc i umysłów na wielki rachunek Narodowy, na wielkie „Te Deum” katolickiej Polski. Zaczynamy to przygotowanie już dziś i to w Imię Bogarodzicy, Bogiem sławionej Maryi. Zaczynamy obchody tysiąclecia w Imię Tej, Która stała u kolebki naszego chrześcijaństwa. Oto jest zwięzły program pracy, która nas czeka w najbliższych miesiącach przed 3 maja 1957 roku i w najbliższych latach przed 1966 rokiem.

II. Przygotowanie bezpośrednie na Uroczystość Odnowienia Ślubów w parafiach.

Wśród szeregu środków wskazanych przez Komisję Główną Episkopatu pragniemy omówić tylko niektóre.

1. Upowszechnienie tekstu Ślubowań tak, aby mógł znaleźć się w domach katolickich jeśli nie w całości, to przynajmniej w swej części głównej, która zawiera zobowiązania przyjęte przez Naród. Do tego celu mogą być użyte odbitki fotograficzne, przygotowane na Jasnej Górze. Wskazaną byłoby rzeczą, by ta część tekstu była umieszczona



na tablicach ogłoszeń w przedsionkach kościelnych, na salach katechetycznych lub stowarzyszeń katolickich. Można też zachęcić Wiernych, aby czynili sobie odpisy tekstu Ślubowań. Należy wykorzystać okres kołody parafialnej, czy też poświęcenia domów, by wręczyć parafianom tekst z odpowiednim krótkim wyjaśnieniem.

2. Duszpasterstwo stanowe — szczególnie nadaje się do upowszechnienia znajomości Ślubów, które oprócz zobowiązań ogólnych zawierają również zobowiązania stanowe, zwłaszcza dla małżeństw katolickich, dla ojców i matek, dla młodzieży, dla dziatwy, dla pracowników społecznych. W tym celu można dobrze wykorzystać adoracje stanowe, które mogą być prowadzone według tekstów, którymi posługiwano się na Jasnej Górze w wigilię Uroczystości sierpniowej.

3. Czytanki październikowe — są już wprawdzie opracowane i rozsyłane, można jednak uwydatnić w nawiązaniach lub zakończeniach — związek życia świętych polskich ze czcią Matki Bożej. Zresztą żywoty świętych są bardzo często doskonałą ilustracją tego, co chcą osiągnąć Ślubowania Jasnogórskie.

4. Rekolekcje adwentowe i wielkopostne powinny być osnute wokół tematyki poruszonej w tekście Ślubowań, tym więcej, że dotyka ona największych bolączek naszej moralności osobistej, rodzinnej i społecznej, które zazwyczaj są przedmiotem nauk rekolekcyjnych. Kierownicy ćwiczeń duchowych zyskują jeszcze jeden argument: obok zasadniczych, które płyną z obowiązków chrześcijańskich, dochodzi nowy — zobowiązanie poddanego Swej Królowej obywatela Królestwa Maryi.

5. Majowe czytanki będą bardzo doniosłą pomocą duszpasterską, gdyż całe będą poświęcone rozważaniu zobowiązań Jasnogórskich Narodu. Od chwili, gdy w dniu 5 maja powtórzone zostaną w świątyniach naszych Śluby Jasnogórskie, wszystkie czytanki będą uzasadniały i uwydatniały znaczenie poszczególnych zagadnień określonych w Ślubach. Będzie to więc całomiesięczne umocnienie w Wiernych przekonania o znaczeniu, zadaniach i obowiązkach Narodu wobec Ślubów.

6. Pierwsze soboty będą dziewięciomiesięczną pracą i modlitwą całej Polski. W tym dniu zarówno ranna Msza św. wotywna o Niepokalanym Sercu Maryi jak i wieczorne nabożeństwa, będą poświęcone wyznaczonemu tematowi i hasłu pracy na cały miesiąc. Kapłani nadadzą pierwszym sobotom charakter najbardziej uroczysty. Na rannych wotywach wygłoszą przemówienie osnute wokół tematu, czerpanego kolejno z tekstu Ślubów Jasnogórskich.

Wieczorne nabożeństwa połączone będą z kazaniem, które rozwijać będzie ten sam temat według dostarczonego przez Kurie Diecezjalne opracowania.

Po nabożeństwie powinna być odmówiona Modlitwa jubileuszowa i podane hasło pracy na cały miesiąc. Należy też odprawić głośno rachunek sumienia osnuty na tle tematu kazania.

Nabożeństwu należy nadać charakter najbardziej uroczysty i zachęcić lud do licznego udziału w modlitwie całego Narodu o łaskę wierności Ślubom Jasnogórskim. Tylko w wyjątkowych warunkach, gdzie są trudności niepokonalne, możnaby te nabożeństwa wieczorne przenieść na niedzielę.

Soboty Pierwsze Miesiąca będą więc środkiem ciągłego uwrażliwiania Wiernych na zobowiązania Narodu w Ślubach. Wymagają one od Kapłanów głębokiego przejęcia się dziełem przemiany wewnętrznej Narodu, która ma się dokonać w następstwie Ślubowań Jasnogórskich jako przygotowanie do Millenium.

III. Idee przewodnie tekstu Ślubowań Jasnogórskich.

By to wielkie dzieło duszpasterskiego przygotowania Wiernych do dnia odnowienia ślubów było należycie prowadzone, sami duszpasterze muszą wnikać głęboko w ducha Ślubowań.

Naród Polski składał już tyle razy swoje Ślubowania; chociaż dochował wiary Kościołowi, to jednak nie wyzbył się wielu nałogów i wad narodowych, które nie dadzą się pogodzić z postawą Narodu wierzącego. Tak często jesteśmy przedmiotem zgorszenia, gdy ludzie niewierzący patrzą na życie wierzących.

Nasza moralna słabość i chwiejność, pomimo silnej wiary — nasz relatywizm moralny, skłonność do ulegania złym przykładom i prądom, posłuch najrozmaitszym błędom, nieraz wprost absurdalnym, upadek moralności małżeńskiej, niewierność, rozwiązłość, nietrzeźwość — to wszystko sprawia, że pion moralno-społeczny Narodu jest tak chwiejny. Umiemy trwać godzinami w świątyniach, stać na Placu Jasnogórskim jak stara dąbrowa, ale ulegamy łatwo najśłabszym nawet podnieciom do wszystkich grzechów i występków. Jesteśmy duchowo rozdwojeni, rozbici psychicznie, a stąd pozbawieni stylu życia i charakteru narodowego. To wszystko umiemy dziwnie łączyć z naszą gorliwą modlitwą, z której nie zbieramy należytych owoców; z naszą czcią do Matki Najświętszej, której tak przeciwne jest nasze życie codzienne.

Zwalczać to rozdwojenie, zdobyć pion moralny, nauczyć się zwyciężać siebie, zdobyć męstwo wiary i życia chrześcijańskiego — to błogosławione dążenie, niemal zachowawczego instynktu narodowego i zmysłu katolickiego.

Praca nad wprowadzeniem w życie Ślubów Jasnogórskich musi tego dzieła dokonać. By tak się stało — my sami, Przewodnicy Duchowni Narodu Królowej Polski, musimy wnikać w treść Ślubowań Jasnogórskich i dobrze przetrwać, przemyśleć i sobie przyswoić.

W głównej osnowie swojej Ślubowania Jasnogórskie idą po linii niewypełnionych ślubowań królewskich Jana Kazimierza; są jednak rozwinięte i dostosowane do potrzeb współczesnych. Są tak ujęte, że ma je wypełniać nie „góra” ale cały Naród. O ile we Lwowie zobowiązał się król, to na Jasnej Górze zobowiązał się cały Naród. Króla nie ma, ale pozostał Naród. I on chce być wierny tym podwójnym Ślubowaniom.

1. Ślubowanie wiąże nas przede wszystkim indywidualnie, jako ludzi odkupionych, członków Mistycznego Ciała Kościoła, zobowiązanych żyć łaską uświęcającą i czuwać nad tym, „aby cały Naród żył bez grzechu ciężkiego”. To jest praca istotna, zasadnicza, fundamentalna, bez której nie może mieć znaczenia żadna inna praca.

Kapłani muszą wszczepić w Naród przekonanie, że żyć po katolicku, to znaczy żyć w łasce uświęcającej. Musimy zerwać z tym swoistym „laicyzmem narodowej katolickości”, w której wszystko na zewnątrz w słowach i gestach jest „katolickie”, tylko w sercach i umysłach jest całe piekło dantejskie. Trzeba przekonać katolików polskich, że siła Kościoła naszego zależy od siły duchowej Wiernych, żyjących w łasce uświęcającej; że o tyle bronimy w duszy łaski, o tyle umacniamy Kościół o ile sami jesteśmy „silni w wierze” i poddani łasce. Trzeba im wykazać, że anemia życia moralnego nie jest winą Kościoła, tylko słabych katolików, którzy kochają Kościół i są do niego przywiązani, ale go nie słuchają. Najtrudniejsze to zadanie, któremu poświęcone jest grudniowe kazanie, jest zawsze aktualne. Powinno być rozwiązane w rekolekcjach wielkopostnych. Jest też ono najwznioślejsze dla właściwego przygotowania Narodu do Millenium.

2. Wielka część ślubowań poświęcona jest obronie życia Polaków, wierności małżeńskiej, świętości rodziny i wychowania katolickiego dzieci i młodzieży.

W programie Pierwszych Sobót wyznaczono tym tematami miesiące: styczeń i luty. Któż z nas Duszpasterzy wątpi, jak doniosłe są te sprawy dla duchowego podźwignięcia Narodu. W Ślubach Kazimierzowskich nie zajmowano się nimi. Ale dziś wszystko w Polsce woła, by zmobilizować duchowe siły Narodu do obrony życia nienarodzonych, do wierności ślubom małżeńskim, do podniesienia moralności współżycia małżeńskiego, do cnoty męstwa i wstrzemięźliwości, do czujności nad wychowaniem moralnym i religijnym młodzieży i dżiatwy, aby z rodzin katolickich nie wyrastali ludzie obojętni religijnie. Z okazji dyskusji

prasowych nad dopuszczalnością przerywania ciąży, odstonione zostały tak głębokie rany moralne naszego świata kobiecego, że sami doznaliśmy wstrząsu pod obuchem tego bolesnego odkrycia. Właściwie to kobiety doprowadziły do zwycięstwa zasady śmierci nad zasadą obrony życia. Te kobiety, które uważamy za podporę Kościoła w Polsce. I te kobiety dziś zalegają poczekalnie klinik, kłócąc się o miejsce w szpitalach, w których chcą zaprzeczyć powołaniu swemu „matek żyjących”. Ten smutny stan musi być pobudką do bardziej rzetelnej i poważnej pracy duszpasterskiej wśród kobiet, którym trzeba postawić za wzór Matkę Najczystsza i Świętą Bożą Rodzicielkę.

Ale współczesne niedole kobiet są bardzo często wywołane głębokimi schorzeniami moralnymi naszych mężczyzn katolickich, tych samych, którzy są gotowi stanąć w obronie wiary w Boga, podczas gdy nie chcą bronić życia Dzieci Bożych. Właśnie dlatego zachodzi konieczność pracy dla rodzin katolickich, pracy stanowej duszpasterstwa małżonków, gdzieby można poważnie i otwarcie mówić o bolączkach pożycia rodzinnego.

3. Walka o chrześcijańską sprawiedliwość społeczną, jako nakaz dla Narodu, uwydatniony w Ślubach Jasnogórskich, jest tylko dalszym ciągiem podjętej przed wiekami pracy, bodaj pierwszej w Europie, nad wprowadzeniem chrześcijańskich zasad współżycia społecznego w gospodarstwie narodowym. Już sam fakt, że w Polsce powstała taka myśl, chlubnie świadczy o Narodzie katolickim, a tej chwały nie pomniejszy nawet to, że trudności zewnętrzne i wewnętrzne nie pozwoliły wprowadzić w życie tego ślubu królewskiego. Ale żyjemy my, spadkobiercy szlachetnych dążeń Narodu, gotowi do wielkiej pracy nad wprowadzeniem w życie zasad katolickiej nauki społecznej, będącej tak zasadniczym rozdziałem w całokształcie etyki i moralności katolickiej.

To są trzy zasadnicze punkty pozytywnej pracy Duchowieństwa polskiego, pracy duszpasterskiej, która ma dopomóc Narodowi tak ochotnemu do przyjmowania zobowiązań, aby okazał się im wierny.

IV. Nasza odpowiedzialność za Śluby Jasnogórskie.

Zapewne — Śluby składał cały Naród. Ale natchnienie swoje czerpał dziś, jak i ongiś, za czasów króla Jana Kazimierza, od Biskupów i Kapłanów Kościoła Rzymskiego. I dlatego i dziś ciąży na Duchowieństwie odpowiedzialność za to, co się stało na Jasnej Górze 26 sierpnia 1956 r. Przecież imieniem Narodu ślubował Biskup katolicki.

Musimy więc być w pełni świadomi tego, co się działo na Jasnej Górze i tego co się ma stać w parafiach naszych, w maju tego

roku, jak również tego, do czego dążymy — do gruntownej przemiany ducha Narodu przed Millenium.

Zdajemy sobie sprawę z tego, jak doniosły jest ten okres przygotowawczy do uroczystości majowej, jak bardzo wymaga on dojrzałości duchowej Narodu i jego Duchowieństwa.

Bez wewnętrznej przemiany duchowej i moralnej Śluby Jasnogórskie pozostaną martwym dokumentem archiwalnym. Przemiana zaś nie dokona się bez systematycznej, planowej, długotrwałej i wytrwałej pracy całego Duchowieństwa, bez współpracy Ludu Wiernego. Czemuż my kapłani Chrystusowi nie podejmiemy dla miłości Owczarni Chrystusowej? Dla miłości Matki Wiecznego Kapłana i naszej Matki, dla Królowej Polski? Jeżeli Duchowieństwo nasze umie podejmować uciążliwe pielgrzymki z ludem swoim, jeśli idzie z nim krok za krokiem w znoju i pyle długich dróg, jeśli umie trwać tak z tym ludem, jak trwało w pamiętnym dniu sierpniowym, jeśli mu nie straszna żadna ofiara i wyrzeczenie, to dowód, że to Duchowieństwo może dokonać tego dzieła i dokona go.

Duchowieństwo polskie, powołane do pracy przez Ducha Świętego, w tak wyjątkowej chwili dziejowej wśród bolesnych zmagania Narodu o Prawdę Bożą i o wierność Kościołowi, to Duchowieństwo zaszczycone już stygmatem męczeństwa w tyłu obozach koncentracyjnych nieprzyjaciół Boga, zdało już chlubnie egzamin swej wierności i pracowitości. I tę pracę podejmie, by dzięki niej stawić Chrystusowi Kościół polski na Tysiąclecie Chrześcijaństwa! — *Virginem castam exhibere Christo!* A uczyni to Duchowieństwo nasze z pomocą swej Jasnogórskiej Pani, która sama jest „*Virgo Auxiliatrix*” kapłaństwa Chrystusowego.

Z a k o ń c z e n i e .

Może już nie wypada przytaczać opinii nieprzyjaciół Narodu i Kościoła, dziś, gdy sami uwierzyliśmy w potęgę Jasnej Góry pamiętnego dnia sierpniowego. Ale godzi się uczyć i od nieprzyjaciół. A oto jeden z najstraszniejszych nieprzyjaciół Narodu pracujący nad jego zagładą z Królewskiego Wawelu, tak pisał w swych pamiętnikach: „Kościół jest dla umysłów polskich centralnym punktem zbornym, który promieniuje stale w milczeniu i spełnia przez to funkcję jakoby wiecznego Światła. Gdy wszystkie światła dla Polski zagasły, to wtedy zawsze jeszcze była Święta z Częstochowy i Kościół. Nie należy o tym zapominać.” (Dziennik Hansa Franka, Warszawa 1956, str. 147).

O tak, my Kapłani polscy dobrze to sobie zapamiętajmy!

Tak nam dopomóż Bóg i Ty Bogarodzico, Bogiem Sławiona Maryjo!
(Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie Nr 1, 1956 r.)

Historia Pierwszego Dziesięciolecia Parafii Katedralnej w Gorzowie Wlkp. p. w. Wniebowzięcia N. M. Panny

Parafia katedralna została erygowana dekretem J. E. Ks. Administratora Apostolskiego dr Edmunda Nowickiego dnia 19 grudnia 1945 roku. Dekret ten wszedł w życie dnia 1 stycznia 1946. Równocześnie zostały wykreślone granice parafii ulicą Kłodawską, Drzymały, Nowym Miastem, placem Jakuba Wujka, ulicą św. Wojciecha, granicą zachodnią miasta i Wartą.

Na kościół parafialny i katedralny wybrany został zbór protestancki zwany „Mariackim”, który pismem pełnomocnika Rządu na obwód gorzowski z 8 września 1945 r. oddany został na własność parafii katedralnej. Stan kościoła przedstawiał smutny widok. Wewnątrz zdemolowany zupełnie. Drzwi wywalone. okna powybijane, organy, posadzka i ławki zniszczone.

Pierwszym administratorem kościoła został mianowany pierwszy kanclerz Kurii Gorzowskiej Ks. Jan Zaręba. On to doprowadził przy pomocy parafian świątynię do stanu używalności, naprawiając drzwi, latając okna, usuwając z bocznych naw galerie i zniszczone ławki.

Dnia 15 sierpnia 1945 J. E. Administrator Apostolski Ks. dr Edmund Nowicki poświęcił rewindykowany kościół, odprawił pierwsze uroczyste nabożeństwo, a dnia 19 grudnia 1945 wydaje dekret erygujący z dniem 1 stycznia 1946 parafię katedralną. Dekretem tym ustanowił też tytuł kościoła i parafii, a mianowicie Wniebowzięcie N. M. Panny.

Dnia 18 czerwca 1946 proboszczem parafii i dziekanem dekanatu gorzowskiego i myśliborskiego oraz konsultorem został mianowany Ks. Stanisław Klimm, który odrazu przystąpił do pracy nad przywróceniem świątyni wyglądu kościoła katolickiego. Świątynia ta w czasach historycznej Polski w okresie Piastowskim była kościołem katolickim. Data jej budowy nie jest dokładnie znana. Najstarsza część świątyni, mianowicie główna nawa z zakrystią i wieżą pochodzi z drugiej połowy wieku XIII. Przymuszcza się, że kościół pierwotny pomyślany był jako bazylika i dlatego główna nawa była wyższa niż obie boczne. W okresie gotyku mury naw bocznych zostały podniesione tak, iż obecnie świątynia składa się z 3 naw równej wysokości.



Około roku 1500 zbudowane zostało obecne presbiterium. Wnętrze pozbawione wszelkich ozdób ma w nawie sklepienie krzyżowe, w presbiterium bogatsze, gwiazdziste. Dawniej istniejąca różnorodność form została zniszczona przez późniejsze otynkowanie wnętrza kościoła około roku 1821. W tym też roku zostały dobudowane galerie. Przed reformacją kościół posiadał 17 ołtarzy, których szczątki w postaci ozdobnych rzeźb znajdują się w miejscowym muzeum. Tutaj też znajduje się dawny główny ołtarz Matki Boskiej, który dopiero w roku 1840 został zastąpiony przez tryptyk. Pomiedzy presbiterium a główną nawą na łuku triumfalnym znajduje się rzeźba przedstawiająca mękę Pańską i składająca się z 3 rzeźb: figury Pana Jezusa na krzyżu, oraz postaci Matki Boskiej i św. Jana.

Wieża w swoich potężnych kształtach służyła początkowo celom obrony. Jej 3 i pół metrowe ściany zbudowane z cegły i granitu stanowiły doskonałe schronienie w czasie grożącego niebezpieczeństwa w razie wojny. W roku 1621 wieżę podniesiono przez dobudowanie obecnej kopuły, a w jej latarni umieszczono dawne dzwony zegarowe. Dzwon wybijający godziny, wagi 500 kg. nosi datę 1621 roku. Drugi pochodził z roku 1498. Oba te dzwony dzięki swej starożytności w czasie pierwszej wojny światowej ocalały. Nie uniknęły tego losu 3 dzwony brązowe, które w roku 1917 zostały zabrane. Na ich miejsce w roku 1922 zawieszono 4 inne dzwony z lanej stali. Po objęciu kościoła w roku 1945 nie było już najstarszego dzwonu w r. 1498, pozostał tylko dzwon z datą 1621 wybijający obecnie godziny. Do roku 1910 na wieży w 3 pokojach mieszkał dzwonnik.

Do kościoła prowadzą ciężkie drzwi dębowe, okute żelazem z herbami orła i niedźwiedzia. Z kruchty schodzi się po kilku stopniach tak, że posadzka kościoła leży poniżej poziomu otaczających ulic. Powstało to z jednej strony na skutek osiadania w ciągu wieków murów kościoła, z drugiej strony z powodu nawarstwienia ulic.

Kościół ten w ciągu wieków przechodził różne koleje. Zbudowany jako kościół katolicki, po reformacji przeszedł w posiadanie protestantów. Data przejścia nie jest znana. W czasie 30-letniej wojny był czasowo znowu własnością katolików, by następnie po zatarcu wszelkich śladów katolicyzmu aż do roku 1945 służyć protestantom jako zbór. Pierwotna jednak nazwa kościoła „Mariackiego” przetrwała aż do chwili, kiedy pełnomocnik Rządu przywrócił tytuł własności na rzecz Kościoła katolickiego.

Kiedy Ks. Dziekan Klimm obejmował parafię, kościół ział pustką. Toteż pierwszy wysiłek Ks. Dziekana szedł w kierunku urządzenia go wewnątrz. Ks. Dziekan postarał się o nowy wielki ołtarz, który zbudowany został ze składek kolejarzy według projektu architekta

Klemensa Wasiewicza z Poznania. Obraz główny przedstawiający Wniebowzięcie N. M. P. namalował prof. Kazimierz Bartoszewicz. Ołtarz ten poświęcił Ks. Prymas Kardynał Hlond dnia 2 października 1947. Cały ołtarz rzeźbiony jest w dębie.

Oprócz wielkiego ołtarza, jako dar kupców, stanął ołtarz p. w. Niepokalanego Serca Matki Bożej, zbudowany według arch. Wasiewicza. Poświęcił go dnia 25 marca 1947 J. E. Ks. Adm. Ap. dr Edmund Nowicki.

Jako drugi boczny ołtarz posłużył pozostały po protestantach tryptyk umieszczony po lewej stronie od głównego wejścia. Tryptyk według rzeczoznawców pochodzi z XIII wieku.

W roku 1947 sprawiono ze składek parafian ołtarz Matki Bożej Ostrobramskiej także według projektu arch. Wasiewicza. Obraz namalował prof. Czesław Wierusz-Kowalski. Poświęcił go w roku 1948 J. E. Ks. Adm. Edmund Nowicki.

5-tym ołtarzem zbudowanym również ze składek parafian to ołtarz św. Józefa. Projektował go arch. Klemens Wasiewicz, a obraz namalował prof. Bartoszewicz. W r. 1949 dnia 26 czerwca poświęcił go J. E. Ks. dr E. Nowicki.

W r. 1946 pracownicy Zakładów Stolarskich w Trzciance ofiarowali dla katedry tron biskupi, znajdujący się obecnie w presbiterium.

W r. 1947 zbudowano 4 stylowe konfesjonały. Trzy ze składek parafian, czwarty ofiarowany przez wykonawcę p. Józefa Moritza.

W r. 1949 zbudowano balustradę w presbiterium, którą zaprojektował arch. Wasiewicz.

W r. 1950 odremontowano organy i powiększono je o 14 głosów, tak że obecnie liczą 42 głosy. Koszty pokryły w połowie ofiary parafian, a w drugiej pokryła Kuria Adm. Apostolskiej.

W r. 1951 sprawiono 14 stacji Męki Pańskiej, artystki Trzcińskiej-Kamińskiej, które zawieszono na miejsce starych obrazów papierowych, poświęconych 15 marca 1946 r.

W roku 1952 zrezygnował ze swego stanowiska proboszcza, dziekana i konsultora Ks. Stanisław Klimm. Na jego miejsce dnia 15 lutego 1952 r. Ks. Ordynariusz Tadeusz Załuczkowski mianował Ks. Dziekana Józefa Czaprana, proboszcza z Barlinka, który dnia 27 lutego tegoż roku objął parafię. W tym czasie oczyszczono ściany katedry z nagromadzonego kurzu, które od samego objęcia kościoła nie były odkurzone. Pracę tę wykonali członkowie Straży Pożarnej z wielkim trudem i poświęceniem.

Po zmarłym Ks. Infułacie Tadeuszu Załuczkowskim objął rządy diecezji Ks. Ordynariusz Zygmunt Szelażek. Na wstępie swych rządów



zalecił całkowite odnowienie katedry, a koszty odnowienia miały być pokryte z kasy kurialnej i ofiar parafian. Na ten cel przeznaczone zostały też ofiary z tacy w dzień Wniebowzięcia M. B. na terenie całej diecezji.

Prace nad odnowieniem rozpoczęły się dnia 30 czerwca 1952 pod kierownictwem dwóch konserwatorów: Ks. Kazimierza Kowalskiego ze strony Kurii i konserwatora państwowego p. Ruszczyńskiego z Poznania. Po dłuższych konsultacjach postanowili oni przywrócić świątyni dawną szatę gotycką. Prace artystyczne zlecono dwom plastynom z Poznania: p. Teodorowi Szukale i Henrykowi Kotowi.

Dnia 1 czerwca 1953 r. rozpoczęły się roboty nad odnowieniem nawy głównej. Opiekę nad pracami objął obok konserwatora kurialnego konserwator z Zielonej Góry p. Klemens Felchnerowski.

Po erygowaniu parafii drugą sprawą palącą było uzyskanie odpowiedniego pomieszczenia dla księży parafialnych; plebania bowiem protestancka została spalona. W pierwszych dniach założenia parafii księża mieszkali przy ul. Mostowej. Ks. Administrator Zaręba starał się równocześnie o dom przy ul. Obotryckiej 10, który następnie został przyznany parafii katedralnej przez władze państwowe. Dom ten był wewnątrz całkowicie zrujnowany, okna powybijane, instalacje wodne, kanalizacyjne, elektryczne zniszczone, ściany odrapane. Wszystko to trzeba było odrestaurować, co też wkrótce się stało dzięki ofiarności parafian. Na plebanii mieszkają obecnie księża parafialni, kurialni, Siostry Miłosierdzia, organista i woźny. Tam też mieści się salka parafialna.

Dalszą troską było uposażenie kościoła w naczynia, szaty i księgi liturgiczne, bieliznę kościelną i inne przedmioty kultu.

Taka jest historia parafii katedralnej i kościoła katedralnego i plebanii. A teraz skąd przybyli wierni. Przybyli z różnych stron Polski, z różnorodnością upodobań, zwyczajów, tradycji i zachowania się. Jedno ich tylko łączyło i łączy, to jest wielka religijność, wielkie przywiązanie do kościoła, do wiary świętej katolickiej, do kultu Matki Najświętszej. Łączy ich też wielka ofiarność dla sprawy Bożej. Liczba parafian wynosiła początkowo 15 tysięcy, obecnie jak stwierdzono w czasie kolędy, wynosi 19 tys.

To też dla obsługi tak wielkiej liczby parafian powołani zostali oprócz Księdza Proboszcza inni księża współpracownicy. Pierwszymi wikariuszami byli: Ks. Mgr Jan Wujda, obecnie Rektor Seminarium Duchownego Wydział Wstępny w Gorzowie, Ks. Zdzisław Wenk, obecnie proboszcz w Bogdańcu, Ks. Tobys Karol zmarły w Miedzyrzeczu, Ks. Teodor Jankowiak, były Rektor Seminarium Duchownego Wydział

Wstępny we Wschowie, Ks. Józef Wańkowski, radca kurialny, Ks. Jan Pawlik obecnie w Łagowie, Ks. Roman Kostynowicz były notariusz Sądu Duchownego w Gorzowie, Ks. Aleksander Jaszczur, były prefekt Seminarium Duchownego we Wschowie, Ks. Andrzej Krupczyński obecnie w Szczecinie, Ks. Józef Mrowiec, notariusz Sądu Duchownego i dziś pracujący Ks. Zbigniew Wójcik, Ks. Zdzisław Chlewiński, Ks. Józef Janicki. Oprócz tego chętnie z pomocą spieszą Przewielebni Księża Profesorowie Seminarium Duchownego tak Wydziału Teologicznego jak i Wstępnego. Współpracy swej nie odmawiają też nigdy: Ks. Augustyn Erdmann, notariusz Kurii, Ks. Kanclerz Mgr Marian Kumala, Księża Rady Kurialni, Ks. Radca Wańkowski, Ks. Dr Cichoń i Ks. Mgr Anczarski oraz Ks. Mgr Leon Misiuda. Oprócz księży pracują w parafii Siostry zakonne.

Siostry Miłosierdzia ze zgromadzenia św. Wincentego a Paulo przybyły do Gorzowa w r. 1946. Objęły akcję miłosierdzia w założonym przy parafii katedralnej Caritasie, przy którym prowadziły kuchnię dla biednych, 2 przedszkola parafialne.

Dla zaspokojenia potrzeb duchowych chorych i starców mieszkających na peryferiach parafii katedralnej urządzono i poświęcono 1. VI. 1947 r. kaplicę p. w. Serca Jezusowego przy ul. Chodkiewicza. Pierwszym rektorem tej kaplicy mianowany został radca kurialny ks. mgr Stefan Ceptowski, po jego zaś wyjeździe ks. mgr Leon Misiuda. Do tej kaplicy były urządzone w poprzednich latach procesje teoforyczne w uroczystość Serca Jezusowego.

Równocześnie z erekcją parafii rozpoczęło się w niej i życie religijne. Wiele parafian pamięta pierwszą procesję Bożego Ciała, która odbyła się 20 czerwca 1946 r., którą prowadził ks. Arcybiskup poznański Walenty Dymek.

Drugą wielką uroczystością było ofiarowanie Administracji Apostolskiej Gorzowskiej Niepokalanemu Sercu Maryi dnia 15 sierpnia 1946 r. Na tę uroczystość zebrało się około 50 tys. ludzi z 228 nowo utworzonych parafii. W przeddzień uroczystości przybyła procesja z cudownym obrazem Matki Boskiej z Rokitna. Po całonocnej adoracji obrazu umieszczonego na ołtarzu zbudowanym przy absydzie kościoła katedralnego wyruszyła procesja do ołtarza polowego oddalonego od katedry o 2 klm., gdzie sumę odprawił J. E. Ks. Administrator Apost., a kazanie wygłosił O. Jezuita Chrobak. Po skończonym nabożeństwie i ofiarowaniu całej diecezji Niepok. Sercu Maryi poszczególne parafie składały na ręce J. E. Ks. Administratora akty ofiarowania swoich parafii Niepok. Sercu Maryi. Po tej uroczystości kopia obrazu Matki Bożej Rokitniańskiej, ogłoszonej Patronką diecezji gorzowskiej,

umieszczona została w naszym kościele katedralnym. Jako Wniebowzięta jest Ona Patronką naszej parafii, a święto Jej jest świętem odpustowym.

Wyrazem rozwijającego się życia religijnego był i jest liczny udział parafian w misjach, rekolekcjach i nowennach, odprawianych przed głównymi świętami. Pierwsze misje św. odbyły się w r. 1946 pod kierownictwem OO. Jezuitów. Wówczas rozdano 14.000 Komunii św. Drugie odbyły się w Roku Maryjnym w 1954 r. prowadzone przez OO. Oblatów i wtedy rozdano 16.000 Komunii św.

Wyrazem rozwijającego się życia religijnego parafian jest liczba rozdanej Komunii św. w ciągu roku. I tak w 1946 rozdano 46.021, w 1947 — 112.132, w 1948 — 131.142, w 1949 — 101.131, w 1950 — 115.151, w 1951 — 135.127, w 1952 — 145.217, w 1953 — 154.195, w 1954 — 156.184, w 1955 — 156.184, w 1956 — 170.200.

Umocnienie wiary św. w sercach wiernych w ciągu tych dziesięciu lat odbywało się przez udzielenie sakramentu Bierzmowania. Po raz pierwszy udzielił go J. E. Ks. Administrator Ap. w 1946 r. Przystąpiło wówczas 732 wiernych. W 1948 — 698 wiernych, w r. 1950 — 862, w r. 1954 — bierzmował Ks. Ordynariusz Zygmunt Szelązek w dzień Zielonych Świąt — 899 wiernych.

Radosnym wydarzeniem w życiu parafii katedralnej były pierwsze święcenia wychowanków Seminarium Duchownego w r. 1952 25 maja. Udzielił ich Sufragan Gnieźnieński Ks. Biskup Bernacki. Drugie święcenia odbyły się w r. 1953, 31 maja udzielone przez Arcybiskupa Poznańskiego Ks. Walentego Dymka. W 1954 r. udzielił święceń Ks. Biskup Bednorz w uroczystość św. Piotra i Pawła, w r. 1955 Ks. Arcybp W. Dymek, a w r. 1956, Ks. Bp. M. Klepacz. Ogólna liczba wyświęconych księży wynosi 180. Jest to rezultat otiarności parafian i pełnej poświęcenia pracy Księża Profesorów Seminarium Duchownego.

W trosce o dobro rodzin katolickich w ciągu lat 10 odbywały się kursa przedmażeńskie przygotowujące młodzież do rodzinnego życia. Młodzież ta grupowała się w katolickich stowarzyszeniach Młodzieży męskiej i żeńskiej, w Krucjacie Eucharystycznej, Kółkach Ministrantów, które z czasem uległy rozwiązaniu. Uczono młodzież religii na licznych lekcjach urządzanych przy parafii.

W ciągu tych lat duszpasterstwem objęci byli i chorzy. W pierwszą sobotę każdego miesiąca odwiedzają księży chorych po domach, a każdego roku urządza się dla nich dzień chorych. W r. 1954 prowadził nabożeństwo dla chorych Ks. Dyrektor Apostolstwa Chorych Ks. dr Michał Rękas.

Wiele też łask zyskiwali wierni odbywając pielgrzymki do Rokitna i Częstochowy. W ciągu 10 lat było ich 14 do Częstochowy i 16 do Rokitna.

Niemalym też przeżyciem dla parafii były konferencje religijne w r. 1949 głoszone przez profesorów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w kościele katedralnym, do utrzymania którego przyczyniają się parafianie swoimi ofiarami, zbieranymi trzy razy w roku.

W ciągu 10 lat odwiedzali naszą katedralną parafię Księża Biskupi z innych diecezji. W r. 1946 przybył Ks. Arcybiskup poznański Dymek, w 1947 Ks. Prymas Kardynał Hlond, w r. 1948 Ks. Arcybiskup Jałbrzykowski, w r. 1949 Ks. Biskup Klepacz, w 1950 r. Ks. Prymas Wyszyński, w 1953 r. Ks. Biskup Bernacki, Arcybiskup Dymek i Ks. Biskup Bednorz, Ks. Arcybiskup Baziak.

W początkach swego istnienia parafia była świadkiem uroczystych poświęceń sztandarów wielu organizacji społecznych i zawodowych.

W każdej parafii odbywa się ciągle ruch ludności, tak samo jest i w naszej, a przedstawia się następująco:

w 1946 r. było chrztów 459 ślubów 204 pogrzebów 107

1947	552	192	110
1948	568	158	92
1949	639	169	116
1950	697	167	103
1951	735	154	111
1952	662	141	91
1953	680	151	78
1954	727	161	102
1955	752	189	135
1956	727	165	129

Parafia nasza była 4 razy wizytowana w ciągu dziesięciolecia. W 1947 r. wizytował Ks. Kardynał August Hlond. Ponadto w 1952 r. wizytację przeprowadził Ks. Wizytator Kazimierz Michalski, w 1953 r. Ks. Ordynariusz Zygmunt Szczęsny Feliś i Ks. Wizytator Kazimierz Kowalski.

Dnia 17. XII. 56 r. odbył się uroczysty ingres J. E. Ks. Biskupa Dr Teodora Bensch. W uroczystości wzięło udział ponad 20 tysięcy wiernych.

Na tych danych kończy się historia parafii katedralnej, rozwoju jej życia religijnego, prac i wysiłków podjętych tak do rozbudzenia jak i utrzymania życia ~~Bożego~~ w duszach wiernych.

Ks. Dziekan Kan. Józef Czapran



SPIS RZECZY
CZĘŚĆ URZĘDOWA

1. Błogosławieństwo Ojca Św. dla Biskupów Ziemi Zachodnich	3
2. Komunikat o objęciu rządów diecezji przez J. E. Ks. Biskupa Dr. Teodora Benschę	3
3. I-sze Orędzie J. E. Księdza Biskupa	4
4. Życiorys J. E. Ks. Biskupa Dr. Benschę	9
5. List Stolicy Apostolskiej z okazji powrotu Ks. Prymasa	11
6. Święto Matki Boskiej Częstochowskiej	12
7. Sprawa nauczania religii w szkołach	13
8. Zarządzenie Ministerstwa Oświaty w sprawie udziału nauczy- cieli przedmiotów nadobowiązkowych w posiedzeniach rad pedagogicznych	15
9. Okólnik Ministerstwa Oświaty w sprawie wykonywania zarzą- dzeń Min. Oświaty z dnia 8. XII. 56	15
10. Orędzie J. E. Prymasa Kardynała St. Wyszyńskiego w sprawie powrotu nauki religii do szkół	17
11. Instrukcja dla Księżych Proboszczów	19
12. Sprawa podpisania umów w Wydziałach Oświaty	22
13. Rekolekcje wielkopostne w r. 1957	22
14. Konferencje dekanalne w r. 1957	23
15. Nomen Antistitis	25
16. Instrukcja Min. Zdrowia w sprawie udzielenia posług religij- nych chorym przebywającym w szpitalach i sanatoriach	25
17. Zarządzenie Min. Sprawiedliwości w sprawie wykonywania posług religijnych w zakładach karnych	27
18. Dekret z dnia 31. XII. 56 o organizowaniu i obsadzaniu stano- wisk kościelnych	28
19. Przedłużenie jurysdykcji kapłanom wyświęconym w r. 1956	30
20. Duszpasterstwo głuchoniemych	30
21. Duszpasterstwo upośledzonych	31
22. Strzeżmy młodzież przed alkoholem	31
23. Pomoce katechetyczne	32
24. Sprawa korzystania z powielacza	32

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

1. Kazanie J. E. Ks. Teodora Benschę podczas Ingresu	33
2. Ingres J. E. Ks. Biskupa Dr. Teodora Benschę w Gorzowie	38
3. Każdy Kapłan pracuje nad wprowadzeniem w życie Ślubów Jasnogórskich	48
4. Kronika: „Historia I-go dziesięciolecia parafii katedralnej w Gorzowie	57



**INTENCJE APOSTOLSTWA MODLITWY
NA ROK 1957**

STYCZEŃ

- Ogólna: Aby wszyscy katolicy modlitwą i przykładem życia ułatwiali odłączonym od Kościoła Chrystusowego powrót do niego.
- Misyjna: Za kapłanów i wiernych w Chinach, którzy w więzieniach i obozach pracy przymusowej znoszą wielkie cierpienia za wiarę.

LUTY

- Ogólna: Aby wierni wspomagali Dzieła ustanowione do wspierania powołań kapłańskich.
- Misyjna: Aby Kościół w Afryce Północnej mógł spokojnie pracować.

MARZEC

- Ogólna: W intencjach ogólnych i szczególnych Ojca św.
- Misyjna: Aby wśród mieszkańców Ameryki Południowej budziły się liczniejsze powołania kapłańskie i misyjne.

KWIECIEŃ

- Ogólna: Aby zbawienny Sakrament pokuty należycie ceniono i często do niego przystępowano.
- Misyjna: Za szkoły katolickie w Kongo Belgijskim i w Ruadzie — Urundii.

MAJ

- Ogólna: Aby odnowienie świętej liturgii i sztuki religijnej przyczyniało się skutecznie do odnowienia życia chrześcijańskiego.
- Misyjna: Aby utrwaliła się wolność Kościoła w Pakistanie.

CZERWIEC

- Ogólna: Aby uznanie przez ludzi najlitościwszej miłości Chrystusa przywiodło ich do prawdziwej pokuty.
- Misyjna: Aby Skandynawia i kraje sąsiednie powróciły do jedności z Kościołem.

LIPIEC

- Ogólna: Aby energią atomową używano do celów pokojowych.
- Misyjna: Za misjonarzy pracujących na wyspach Oceanii.



SIERPIEŃ

Ogólna: Aby postęp techniki nie zmniejszał poczucia odpowiedzialności za własne i cudze życie.

Misyjna: Za Katolickie instytuty w Australii przeznaczone na studia wyższe.

WRZESIEŃ

Ogólna: Aby kierownicy państw sprawy dotyczące dobra powszechnego załatwiali w duchu prawdy i sprawiedliwości.

Misyjna: Za studentów Kolegiów Uniwersyteckich w Indiach.

PAŹDZIERNIK

Ogólna: Aby wierni nie ustawiali w gorącej modlitwie o łaskę wytrwania dla cierpiących prześladowanie za wiarę.

Misyjna: Aby katolicy na całym świecie wstępowali do Papieskich Dzieł Misyjnych i by je wspomagali.

LISTOPAD

Ogólna: Aby ludzie częściej myśleli o śmierci i przygotowywali się do dobrej śmierci.

Misyjna: Aby mnożyły się powołania misyjne wśród młodzieży Wysp Filipińskich.

GRUDZIEŃ

Ogólna: Aby niedziele i święta obchodzono pobożnie i po chrześcijańsku.

Misyjna: Za uchodźców spod panowania bezbożników na Dalekim Wschodzie.

WIMBP Gorzów Wlkp.

nr inw.: 600 - 9405



R

HOMO DEI

KOMU

W drugiej połowie stycznia br. pierwszy numer „Homo Dei”, dwumiesięcznika ascetyczno-praktycznego dla kapłanów, wydawanego przez OO. Redemptorystów. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa 28, Karolkowa 49. Konto PKO: 1-15-750.382.

Celem ustalenia wysokości nakładu, Administracja uprzejmie prosi zainteresowanych Kapłanów o rychłe nadsyłanie zgłoszeń. Prenumerata roczna — 60,— zł, półroczna 30,— zł. Prenumerata przyjaciół-wspierających — 100,— zł rocznie.

